Nr 285 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Niedziela 12 Grudnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·–
CENA numeru 20 gros
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzym.
Adres Adminis: ulica Jagiellońska
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

[NO]WA REFORMA

Opanowanie na Adrjatyku

Mąt na Bałkanach. — Traktat włosko-albański a Jugosławja

Kraków, 10 grudnia.

Morze Adrjatyckie łączy się ze Śródziemnem przez cieśninę Otranto, która ma zaledwie 65 kilometrów szerokości. Kto posiada przeto oba jej brzegi, ten zarazem trzyma całe Morze Adrjatyckie, niby worek w swem ręku i w każdej chwili może je zamknąć i na głucho zawiązać. Ponieważ zachodni brzeg tej cieśniny natura dała Włochom, przeto każdy, kto obok nich miał interes na Adrjatyku, pilnował bacznie, aby także i drugi brzeg Otranta nie dostał się w ręce włoskie, które wtedy dzierżyłyby już niepodzielnie cały worek Morza Adrjatyckiego.

To właśnie stanowiło istotny sens polityki włosko-austrjackiej od czasu zjednoczenia Włoch. Włochy darły się uparcie na drugi brzeg Adrjatyku, podnosząc w tym celu krzyk o »mare nostro«. Austrja, która nie chciała, aby jej jedyne wyjście na morze — Triest — i porty dalmatyńskie znalazły się pewnego dnia na dnie worka włoskiego, przeszkadzała temu uparcie i pilnowała bacznie, aby ani jedna armata włoska nie mogła ustawić się na drugim brzegu Adrjatyku, szczególniej w Albanji.

Razem z wybrzeżem dalmatyńskiem Jugosławja odziedziczyła po Austrji całą kwestję adrjatycką o tyle zaostrzoną, że Włochy otrzymawszy Triest, Rjekę i szereg wysp dalmatyńskich, przybliżyły się bardzo znacznie do tych brzegów i mogą z bezpośredniej bliskości dozorować ruch z każdego portu jugosłowiańskiego, w danym razie biorąc go pod armaty swoich fortów i pancerników.

Ale dopóki cieśnina Otranto stoi otworem, Jugosławja ciągle jeszcze może się pocieszać, że jakoś to będzie. Ponieważ zaś drugi brzeg tej cieśniny trzyma w ręku częściowo Grecja, częściowo Albanja, przeto dopóki Grecja darła koty z Włochami, a Albanja zachowywała swoją »niepodległość«, w Belgradzie mogli oddawać się złudzeniom, że posiadają rzeczywiście wolne t. j. także w czasie wojny bezpieczne wyjście na morze, a nawet z narażeniem poprzednich swoich kombinacyj sojuszowych szukać porozumienia z Włochami.

Jugosławja dała dużo za zgodę z Włochami. Przedewszystkiem zgodziła się ona na to, aby blisko pół miljona Słowieńców i Chorwatów zostało pod panowaniem włoskiem, gdzie poddano ich niebywale brutalnym procedurom forsownej italizacji. Trudno oprzeć się wrażeniu, że łatwość, z jaką dyplomacja serbska godziła się na oddanie na pastwę Włochom tak znacznej liczby swoich najbliższych pobratymców szczepowych i konnacjonałów państwowych, płynęła między innemi także z chęci pozbycia się nadmiaru pobratymców i zmniejszenia tą drogą ich wpływu i ich pretensyj w obrębie państwa trójjedynego, które znaczy się trzema literami »S. H. S.«

Ta naiwność, pomieszana z prymitywnym machiawelizmem, zemściła się srodze na polityce belgradzkiej. Włochy zabrały, co im dano, ale od swego dążenia do ostatecznego opanowania Adrjatyku, jako pomostu dla nich na całe Bałkany, nie odstąpił. Zawarły więc traktaty z Rumunją, Grecją, zdobyły dobrą pozycję w Bułgarji, zabezpieczyły sobie sympatje w Budapeszcie, aż wreszcie przystąpiły do założenia ostatniego ogniwa w łańcuchu, którym spętały Jugosławję. Oto pewnego dnia ogłoszono w Rzymie, że w Tiranie został podpisany **układ włosko-albański**, który małą Albanję, przechodzącą kolejno z pod władzy księdza katolickiego pod władzę paszy tureckiego, oddaje pod władzę i protektorat włoski. Jeżeli się zważy, że już przed podpisaniem tego traktatu zależność Albanji od Włoch była tak wielka, iż np. siedzibą państwowego banku albańskiego był Rzym, to łatwo zrozumieć, że traktat tirański jest tylko położeniem kropki nad »i« w ostatecznem opanowaniu Albanji przez Włochy.

Teraz dopiero zaczął się w **Belgradzie alarm.** Rząd Uzunowicza razem ze swoim italofilskim ministrem spraw zagranicznych, Ninczicem, ustąpił. Antiwłosko zorjentowane czynniki polityczne w Jugosławji, zmuszono dotąd do milczenia, odzyskują głos.

Położenie Jugosławji jest istotnie **ciężkie.** Dla pozyskania przyjaźni Włoch rozluźniła ona swoje stosunki z Francją, zaniedbała pielęgnowania stosunków z Rumunją i Grecją, uczyniła szereg rzeczy zbędnych, które pogorszyły jej stosunki do Bułgarji i Węgier. Ostatecznym rezultatem takiej polityki, opartej na podstawie zbyt wąskiej, **okazuje się izolacja.** Wobec Włoch, dążących do hegemonji ekonomicznej i politycznej na Bałkanach, **Jugosławja znalazła się całkowicie osamotnioną.** Podjęte w ostatniej chwili próby pojednania się z Węgrami przez ofiarowanie im wolnego portu na Adrjatyku, mają mało szans skuteczności, ponieważ w danym razie Włochy miałyby coś więcej Węgrom do ofiarowania... Między Belgradem a Sofją leży niebacznie pogłębiona przepaść macedońska. Rumunja, zapatrzona na północy w swoją piętę besarabską, nie okazuje żadnej wrażliwości na niebezpieczeństwo włoskie, które dla niej zresztą prawie nie istnieje. Grecja, po przegranej wojnie małoazjatyckiej i po tak gwałtownem rozbiciu się jej »megale idea« ciągle jeszcze nie może odzyskać równowagi ducha. Jednem słowem, stary Pasicz, ciągle jeszcze najwybitniejszy serbski mąż stanu, ma nad czem potrząsać swoją patrjarszą brodą z melancholją i smutkiem.

Gdyby nie zaostrzające się z dniem każdym stosunki włosko-francuskie, Mussolini mógłby spokojnie przystąpić do zbierania owoców ze swojej konsekwentnej i świadomej celów polityki bałkańskiej. Ale górzysta granica francusko-włoska zaczyna z niepokojącą szybkością po obu stronach obrastać bagnetami i armatami. Gdyby nie głęboka niechęć Francji do jakichkolwiek awantur, między Rzymem a Paryżem dawno już zaczęłaby się rozmowa, którą lwowska piosenka uliczna opisała ongiś krótko a plastycznie: »od słowa do słowa zaczęła się rozmowa, ten go w mordę, tamten w ucho, i z damami było krucho...«

Narastający antagonizm włosko-francuski otwiera przed Jugosławją perspektywę szybkiego wyjścia z obecnej swej izolacji w kierunku zaniedbanej lekkomyślnie Francji. Ze względu na Nizzę, okaże się Paryż dla Belgradu pobłażliwym, jeżeli ten zadeklaruje swoje dobre chęci. Zarówno zaś wojsko serbskie, jak chorwackie mają od tak dawna ustaloną opinję doskonałych, że owe dobre chęci przedstawiać muszą zawsze walor znaczny, przedewszystkiem zaś realny.

Rzeczywiste więc niebezpieczeństwo Jugosławji, jakby przyszło co do czego, chyba nie grozi. Ale mąt na Bałkanach wzrasta. Okazuje się, że nawet wojna światowa, która w tym burzliwym zakątku Europy wzięła swój początek, nie doprowadziła do trwałej konsolidacji tamtejszych stosunków. Na scenie zmienili się tylko aktorzy, ale sztuka została nadal ta sama.

(s-i).

Izba albańska ratyfikowała układ z Włochami

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 10 grudnia. Wedle doniesień z Tirany, **izba albańska ratyfikowała układ z Włochami.**

Trudności utworzenia gabinetu w Jugosławji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 10 grudnia. Uzunowicz złożył misję utworzenia gabinetu.

Z obrad Rady Ligi

Genewa, 10 grudnia.

Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbyło się wczoraj po południu z udziałem Brianda i Stresemanna. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu finansowego, dotyczące konwencji dla ochrony przeciw fałszowaniu pieniędzy, które przewiduje utworzenie specjalnego komitetu, złożonego z rzeczoznawców kryminalnych, przedstawicieli banków emisyjnych i 2 członków komitetu finansowego.

Następnie **Vandervelde referował sprawę poparcia pożyczki gdańskiej. Referent zaproponował udzielenia poparcia pożyczki gdańskiej, po uregulowaniu kwestji celnej i monopolu tytoniowego.** Min. Stresemann uzasadniał **specjalne zainteresowanie Niemiec dla Gdańska.**

Po przemówieniu reprezentanta Gdańska, **Sahma, delegat polski p. Strasburger** wykazywał, że jeżeli sytuacja finansowa Gdańska nie przedstawia się rozpaczliwie, **to tylko dzięki ofiarom Polski,** która popierała wolne miasto pod względem gospodarczym **w ten sposób,** że dzięki zamówieniom polskim bezrobocie w Gdańsku znacznie się zmniejszyło. Gdańsk najłatwiej wybrnie ze swej trudnej sytuacji, jeżeli całą swoją uwagę skoncentruje na sprawach gospodarczych.

Rada przyjęła rezolucję Vandervelda w sprawie poparcia pożyczki Gdańska.

Z kolei Rada uchwaliła ustalić **termin międzynarodowej konferencji gospodarczej na dzień 4 maja 1927 r. w Genewie.** Na konferencję tę oprócz członków Ligi Narodów mają też być zaproszone Stany Zjednoczone, Rosja, Turcja, Meksyk, Equador i Egipt.

Następnie Benesz referował **o kontroli prywatnego przemysłu wojennego.** Postanowiono utworzyć komitet z udziałem przedstawicieli członków Rady Ligi Narodów, Stanów Zjednoczonych i **Rosji,** której zadaniem ma być przygotowanie **międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej,** a która zostanie zwołana na jesień 1927 r.

Uchwalenie budżetu francuskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 10 grudnia. O północy izba wśród burzliwych oklasków uchwaliła cały budżet 410 głosami przeciw 135.

W budżecie nadwyżka dochodów wynosi 464 miljony.

Styczniowy awans w armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. W pierwszych dniach stycznia ogłoszone zostaną awanse w korpusie oficerskim. Nominacje mają być **bardzo liczne.** Ministerstwo układa już listę oficerów. Sprawą interesuje się osobiście marszałek Piłsudski.

Nowela do ustawy emerytalnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. Wczoraj, 9 bm., przed południem odbyło się w gmachu prezydjum Rady ministrów posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie uzgodnienia wniesionej już na Radę ministrów przez ministerstwo skarbu **noweli do ustawy emerytalnej.** Nowela traktuje sprawę bardzo szeroko i zawiera 58 artykułów. Będzie ona przedmiotem dalszej dyskusji komisji, która zbierze się na następne posiedzenie w przyszłym tygodniu. Projekt noweli ze względów rzeczowych będzie omawiany jeszcze czas dłuższy, poczem ogłoszony zostanie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Budżet ministerstwa komunikacji

Warszawa, 10 grudnia (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu popołudniowem przeprowadziła dyskusję ogólną nad **budżetem ministerstwa komunikacji.** Zabierał głos szereg mówców, a na poruszone zagadnienia odpowiadał minister Romocki, poczem komisja przystąpiła **do dyskusji szczegółowej.** Z małemi zmianami **przyjęto budżet centrali ministerstwa, oraz z dużemi zmianami dział dochodów w przedsiębiorstwach kolei państwowych.** Dochód przewozu osób obliczono na 296 milj. zamiast preliminowanych 274 milj. Dochód z przewozu towarów podwyższono do 670 milj. zamiast 641 milj. Uchwały te są konsekwencją podwyższonej taryfy kolejowej od 1 grudnia br. Zwrot kosztów eksploatacyjnych kolei prywatnych podwyższono o 874 tysiące do sumy 12 milj. 400 tys. Czynsze za najem taborów podwyższono o 1 milj. 230 tys. do sumy 8 milj. Opłaty emerytalne zniżono o 1 milj. 200 tys. do 18 milj. 660 tys. Pozatem różne dochody podwyższono o 1 milj. 444 tys. do 9 milj. Wreszcie przyjęto kilka zmian drobniejszych budżetu ministerstwa. Na tem komisja o godz. 12.30 w nocy przerwała swe obrady.

Dyskusja nad rozchodami przedsiębiorstw kolei państwowych prowadzoną będzie w piątek wieczorem, w pół godziny po zakończeniu plenum Sejmu. Przed południem komisja przystąpi do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Sprawa wywozu zboża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. W najbliższym czasie Rada ministrów ma zająć się sprawozdaniem t. zw. komisji trzech, powołanej w swoim czasie do uzgodnienia poglądów **na sprawę zakazu wywozu zboża. Komisja nie doszła jeszcze do porozumienia.** Minister Niezabytowski jest przeciwnikiem zakazu, wobec czego decyzję ostateczną poweźmie Rada ministrów, przyczem — jak twierdzą znający stosunki — zwolennicy obu poglądów zamierzają kategorycznie obstawać przy swojem.

Nowy kurs w stosunkach polsko-ukraińskich?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. W kołach zbliżonych do rządu, opowiadają, iż w niedługim czasie nastąpią **posunięcia polityczne w sprawie ukraińskiej, które wniosą świeży prąd do stosunków polsko-ukraińskich.** Podobno chodzi **o zapoczątkowanie uniwersytetu ukraińskiego** i o powrót do kraju szeregu działaczy ukraińskich, pozostających dotąd na emigracji.

Znamienne tarcia w klubie posłów niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. Wczoraj toczyły się *w klubie Zjednoczenia niemieckiego obrady,* które przybrały bardzo **znamienny charakter. W klubie przyszło do starć.** Mianowicie posłowie socjalistyczni: Serbe, Kronig i Pankratz wystąpili przeciwko reprezentantom niemieckiej grupy mieszczańskiej pos. Spickermanna i Utta. **Posłowie śląscy, którzy upojeni sukcesem wyborczym** na Górnym Śląsku poczuli się szczególnie na siłach, zaatakowali kierunek dotychczasowej polityki sejmowej Zjednoczenia niemieckiego, reprezentowany przez posłów i senatorów, pochodzących z Pomorza i opierający się — jak twierdzą oponenci — **na nadmiernym oportunizmie wobec rządu polskiego.**

Austrja znosi wizy paszportowe

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 10 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono upoważnić kanclerza **do zniesienia wiz paszportowych** w stosunku do tych państw, które również nie będą wymagały wiz od obywateli austrjackich.

Jak wiadomo, między Niemcami, Szwajcarją i Austrją zaprowadzony jest ruch podróżnych bez wiz.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 49

Był to Ringrose bez kapelusza, kurtki, obdarty i niewymownie znużony. Ale duch triumfował nad ciałem. Padł na fotel i z lubością wyciągnął nogi, pokryte spodniami w łachmanach. Ziewał i rozcierał zbolałe mięśnie, a Considine tymczasem zapalił światło i przygotował posiłek. Gość nic nie mówiąc, zabrał się do pożerania skrzydła kurczęcia, które ujął w palce. Następnie wziął kawałek tłustej szynki zjadł go i nalał sobie pół szklanki whisky, do której dodał wody sodowej. Doktór przyglądał mu się w milczeniu. Po chwili przyniósł pełną miednicę gorącej wody i ręcznik. Jan Ringrose dostrzegł to; obmył twarz i ręce z brudu i potu, a potem wytarłszy się, rzekł:

— Jestem najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi, doktorze...

— Cieszy mię to, choć pozory przeczą temu.

— Za chwileczkę wszystko opowiem. Niech mi pan da jaką parę spodni, skarpetki i pantofle. — Strasznie mnie nogi bolą.

Gdy doktór wrócił z żądaną odzieżą, zastał już detektywa rozebranego z łachmanów i siedzącego w fotelu z nogami w miednicy.

— Wszystko poszło dobrze, Considine. — dostałem go!

— Dostał pan go? Jak?

— Tak jak chciałem. Zdobyłem tylko kilka drobnych szczegółów, ale znam już wynik ostateczny. W tej chwili nie wątpię, że lord Brooke jest w drodze powrotnej do domu, ale gdyby się jego kto zapytał, gdzie się znajduje Jan Ringrose, nie umiałby odpowiedzieć. Niech mi pan teraz da papierosa i słucha uważnie. A czy pan zapanował nad sobą i nie napisał do niej, ani nie uczynił nic w tym guście?

— Zapanowałem. Napisałem coprawda list, ale podarłem go.

— To najlepsza rzecz jaką można uczynić z listem. Należałoby drzeć połowę już napisanych. Gdybyśmy, zamiast wysyłać, niszczyli dwa listy na trzy, tobyśmy wyszli na tem najlepiej.

Przymknął oczy i palił przez chwilę w milczeniu, następnie opowiedział dokładnie przebieg spotkania z lordem i wycieczkę w góry.

— Ten człowiek cudownie grał swą rolę — rzekł następnie — opowieść o wyrzutach sumienia i całe zachowanie znakomicie harmonizowało z wyglądem. Dowodził mi złamanym głosem, że wedle jego wewnętrznego przekonania znalazł we mnie jakoby własną duszę, opowiadał o wpływie, jaki miałem na niego, a wyraz prawdy dźwięczał w jego głosie. Grał tak świetnie że jego wzruszenie i mnie się niemal udzielało. Były chwile, że zapominałem o zbrodni, tak bardzo zaciekawiał mnie zbrodniarz. O to mu właśnie chodziło, do tego zmierzał! Wszystko, co mówił, było tak nacechowane prawdą, że zadawałem sobie pytanie, czy przypadkiem nie odpowiadało istocie rzeczy. Ale wystarczyło tylko postawić je sobie, by znaleźć odpowiedź. Gra była zbyt przejrzysta, choć subtelna, a sytuacja, w którą mnie wciągnął, zbyt dokładnie obmyślana. Ujrzałem zatem nagą prawdę. Dwie rzeczy zrozumiałem wspinając się na tę górę, a przedewszystkiem powód, który go skłonił do tej pseudo-spowiedzi.

Chodziło mu o to, by uśpić moją czujność i obudzić głębokie, czysto intelektualne zainteresowanie się problemem, który nagle zjawiał się przedemną. Jeżeli ktoś przyjdzie do pana, wyzna, że popełnił zbrodnię, doda, że pan jest jedynym człowiekiem, któremu on czyni to wyznanie — to bezwątpienia sytuacja ta zaskoczy pana, wytrąci z normalnej równowagi i niemal rozbroi. Są ludzie którym to pochlebi, każdego zaś zajmie i zaabsorbuje. Rzeczywiście, gdyby ktoś chciał pana zamordować, to nie mógłby sobie lepiej przygotować terenu działania, jak składając panu wyznanie poprzednich zbrodni i w ten sposób zdając się na pana łaskę i niełaskę. To wszystko rozważył sobie lord Brooke i przeprowadził. Nie lękał się przyznać do zbrodni. A dlaczego? Dlatego, że mówił do człowieka nieżyjącego już, do człowieka, którego wargi nie miały się już nigdy otworzyć wobec żadnej ludzkiej istoty...

A mimo to zaprzeczył jakoby zamordował brata, wyznanie to bowiem było mu nie potrzebne. Wmawiał nawet we mnie, że lord Rupert popełnił samobójstwo i że dopiero ta śmierć podsunęła mu zbrodniczy pomysł zabicia siostrzeńca. W tej chwili doznałem takiego wrażenia jakby nagle światło mnie olśniło. ten człowiek zabił brata, a teraz zmierzał do zamordowania mnie w ten sam sposób. Podejrzewałem go o to od początku, ale teraz nabrałem zupełnej pewności.

Odpowiadałem ogólnikami i udawałem, że jestem głęboko wzruszony; pozwoliłem mu łudzić się, że uśpił moją czujność. I tak jakoś się stało, że w sposób zupełnie naturalny poczęstował mnie śniadaniem. Umierałem z pragnienia i on wiedział o tem. Otwarł koszyczek. Czy pan wie, co ja ujrzałem w tej chwili?

— Skąd mogę wiedzieć?

— Zobaczyłem inne śniadanie — to, które spożywali owaj bracia w przeszłości, ale na tem samem miejscu. Zobaczyłem lorda Ruperta śmiejącego się i rezygnującego z własnego śniadania dla smakołyków przyniesionych przez brata. Ujrzałem butelkę czerwonego wina otwartą i dużego silnego mężczyznę pijącego wielkiemi łykami, podczas gdy ten drugi, mały, wątły człowieczek przyglądał mu się w milczeniu. A potem zobaczyłem, jak ten duży umiera, mały zabiera mu szarfę, wlecze zwłoki i rzuca w przepaść, a następnie zawiązuje oczy koniowi, wprowadza go na szczyt i strąca z tego samego miejsca, z którego zrzucił zwłoki jego pana. Tak! To wszystko ujrzałem dokładnie.

Lord Brooke tymczasem rozłożył przedemną zapasy i wziąwszy lornetkę odszedł kilkadziesiąt kroków, by zbadać dokładnie horyzont. Może chciał na chwilę odpocząć po męczącej scenie fałszywej spowiedzi?

Gdy wrócił, moja szklanka była pusta, a na wargach moich dostrzegł bezwątpienia ślad wina. Wziął drugą szklaneczkę dla siebie. Zauważyłem wówczas, że oba te naczynia nie pochodziły z jednego i tego samego garnituru. W hotelu, w którym przygotowywano mu posiłek, nikt nie wiedział, że lord udaje się na wycieczkę z towarzyszem. Tę drugą kupił widocznie podrodze na parowiec. Napełnił znowu moją szklankę. Widzi pan, zawartość poprzedniej poszła w moją chustkę od nosa i znajdowała się w kieszeni od spodni.

— Jakto? W chustkę od nosa?

— Tak. Widzi pan ją? Sucha jest teraz, ale to nic nie szkodzi. Analiza i tak znajdzie truciznę. Lord napełnił także swą własną szklankę siedział zwrócony plecami do mnie. »Pan musi też się napić«, — rzekłem — sięgnął po nią i udał, że pije, ale poprzednio wylał wino w trawę — ja uczyniłem to samo. I oczyściłem jeść orzechy. Pan się domyśla, że nie przełknąłem ani kropli wina, ani kęsu chleba.

Ale teraz znalazłem się w ciężkim konflikcie. Ktoś kto wypił parę szklanek zatrutego wina, musiał zacząć chorować, ja tymczasem nie wiedziałem, co to była za trucizna, ani jakie powoduje objawy. Musiałem więc udać ogólne złe samopoczucie — mdłości i tam dalej.

Wówczas lord zrzucił maskę. Jego melancholja zniknęła bez śladu. Z triumfem oświadczył że otruł mnie hyosciną. Był to fałszywy krok z jego strony. Znam doskonale reakcje rozmaitych trucizn. Wchodzi to w zakres mego zawodu, tak jak i pańskiego oczywiście. Wiem jak się umiera od hyosciny, mogłem przeto odegrać rolę z powodzeniem do końca.

(C. d. n.).

Krwawa gwiazda Ostrołęki

W rocznicę zgonu gen. Józefa Bema.

My zwyciężeni?! Przecz-że Bem jest z nami.
Rycerz wolności a sława!
Jeszcze nam w oczach płonie jak pochodnia
Ostrołęki gwiazda krwawa...

Oto on, starzec, wódz sędziwy idzie,
A jego srebrzyste włosy
Są jak rozwiany po wielkiem zwycięstwie
Sztandar wolności w niebiosy...

Święta dziś sprawa wiąże dwa narody:
Polacy stają z Węgrami!
Gdy przyszłość — wielka potęga nas łączy,
Zła dola zadrży przed nami!

Jedno, że skruszyć trzeba te kajdany,
Co wiążą młode ramiona —
Tak nam dopomóż sprawiedliwy Boże
I Ty, Ojczyzno zhańbiona!

Więc car w koronie niechaj ku nam wyśle
Najmitów mnogie legjony,
A my mu z trupów od życia do piekła
Most pokażemy rzucony!

Zwycięstwo z nami będzie—gdy Bem z nami,
Rycerz wolności a sława!
Jeszcze nam w oczach płonie jak pochodnia
Ostrołęki gwiazda krwawa!*)

* * *

W nocy z dnia 9 na 10 grudnia roku 1850 zmarł w Aleppo marszałek polny armji tureckiej, naczelny wódz armji narodowej węgierskiej, generał artylerji polskiej Józef Bem. Stary lew Lechistanu, Murad pasza, bohater dwóch narodów, zmarł Bem na obcej ziemi, w służbie armji tureckiej, do której wstąpił, by na tureckim froncie ścigać wroga swej ojczyzny, by tam działać przeciw Rosji.

W ciągu bieżącego roku, w 75-lecie zgonu Bema, przypomniały i spopularyzowały postać wodza uroczystości urządzane w Budapeszcie na jego cześć, a zwłaszcza zaktualizował jego pamięć Tarnów, rodzinne miasto generała, podejmując akcję na rzecz sprowadzenia jego zwłok do kraju i złożenia ich w Tarnowie. Dziś, w samą rocznicę zgonu, żywiej i plastyczniej powstaje w wyobraźni ten wódz-bohater, którego czyny wojenne stanowić mogą chlubę i dumę każdego narodu, każdej historji, a który na tle dziejów tak górnym szlakiem niósł oręż polski ku sławie.

Z zamętów zeszłego wieku, z konwulsyjnych zmagań narodów o wolność, ukazuje się dziś ten straceniec bitewny jakąś niesamowitą wizją, jakby jakiś demoniczny duch żelaza, ognia i wojny, któremu szał bitwy był przyrodzonem środowiskiem, ryk armat — macodajnym żywiołem, a płomienny, niszczący ich oddech — czynem twórczym.

Z roczników historji wyłania się postać wodza o niesłychanej sile uderzenia, o lodowatym spokoju w najkrytyczniejszym momencie bitwy, wodza o błyskawicowem ujmowaniu sytuacji i błyskawicznej decyzji, w lot umiejącego wykorzystać każdy moment walki, a w niepowodzeniu nigdy nie tracącego nadziei, wodza, umiejącego odnosić piorunowe, zdumiewające sukcesy w nieprawdopodobnych warunkach, a w razie klęski pozbawić wroga owoców zwycięstwa.

Wyłania się postać bohatera-szaleńca, brawurowo przed frontem uderzającego na wroga, rzucającego się ze szpicrutą na bagnety, upajającego się dymem i ogniem i hukiem, a z konwulsji bitwy czerpiącego moc i obojętność na kule, na rany, na trudy.

Życie i czyny Bema, to etapy o górnej treści.

Chrzest ogniowy w napoleońskiej wyprawie na Moskwę, w 18 roku życia legja, udział w spisku Łukasińskiego, więzienie, a w krótkim okresie cywilnym we Lwowie — budowa Ossolineum.

Powstanie listopadowe, laury Igań i Ostrołęgi, i owa straceńcza szarża baterji na kolumny Dybicza, na strzał pistoletowy, szarża, która ugruntowała brawurę artylerji polskiej. W 36-ym roku życia stopień generała i dowództwo całej artylerji.

Potem tułaczka emigracyjna, z jej nadziejami i tragicznemi rozdźwiękami, próby tworzenia legjonu i praca naukowa.

Z wiosną ludów — barykady w Wiedniu i dowództwo gwardją wiedeńską przeciw regularnym siłom cesarskim. Potem — Węgry, Siedmiogród, Banat.

A potem Turcja i koniec rapsodu tułaczego — na obczyźnie.

Bem na froncie węgierskim — to niewiarygodne piorunowe zwycięstwa, to triumfy genjuszu wojennego, to epos narodowy Węgier, a w tym poemacie bezprzykładny w dziejach kult dla bohatera, wnoszący nazwisko wodza w koronę św. Szczepana, ową świętość narodu, jako najcenniejszy jej klejnot.

Bem na polach bitew — to błyski genjuszu militarnego polskiego, to triumfalny głos polskiego oręża w historji, to chwała artylerji polskiej.

Bem w powstaniu węgierskiem — to polskie przykazanie służyć wolności, to laury polskiej broni na obych frontach.

A Bem w Turcji — to czynem kreślony testament i przykazanie żołnierzom polskim: Wszystko dla Ojczyzny!

W rocznicę zgonu silniej przypomina się wódz bohater, którego szczątki mają wkrótce powrócić do wolnej Polski.

Stanie się też niewątpliwie rocznica jego śmierci dniem pamiątkowych obchodów w wojsku polskiem, a zwłaszcza w ukochanej broni generała, uroczysty zaś powrót zwłok Bema do jego rodzinnego miasta, będzie przedewszystkiem uroczystością artylerji polskiej i pod szczególną jej pieczę przejdzie Mauzoleum jej wielkiego generała i szefa.

Jeżeli zaś legenda i pieśń wyznaczała Ordona na patrona szańców, to rzeczywistość, historja, po tylekroć i na tylu pobojowiskach ogniem dział, kierowanych przez Bema, znaczyła mu patronat nad polską artylerją.

Jan Grzywiński.

*) Aleksander Petoefi: Z pieśni narodowych. Przekład A. Waśkowskiego.

Nieprawdopodobna zamiana dziecka

Historja z warszawskiego szpitala położniczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. W dniu wczorajszym wpłynęła do policji państwowej w Warszawie skarga niejakiej Anny Szaniawskiej, zamieszkałej w Warszawie, przeciwko miejskiemu szpitalowi położniczemu. Skarga wygląda na bajkę. Podaje w niej p. Szaniawska co następuje:

Przed 4 laty przechodziłam w tym zakładzie połóg. Po rozwiązaniu w nocy oświadczyła mi pielęgniarka, że powiłam martwe dziecko. Nie dawałam początkowo wiary tej okropnej wiadomości, nie posiadając jednak konkretnych dowodów, musiałam się pogodzić ze smutnym stanem rzeczy. Przed kilku dniami otrzymałam niezwykły anonim: Tajemnicza autorka donosi mi, że przed 4 laty leżała jednocześnie ze mną w zakładzie położniczym i powiła martwe dziecko. Zrozpaczona tem, zdołała przekupić pielęgniarkę, która martwe dziecko podrzuciła mnie, a owej kobiecie oddała moje żywe dziecko. Przed kilku dniami owa tajemnicza kobieta jak donosi anonim, została matką. Nie chcąc teraz — jak pisze ona — pozbawiać pokrzywdzonej matki rozkoszy macierzyńskiej, oddała moje dziecko do domu wychowawczego im. ks. Boduena przy ul. Nowogrodzkiej.

Po otrzymaniu anonimu — pisze p. Szaniawska — udałam się do przytułku i tam znalazłam istotnie swoją dziewczynkę, zapisaną w księgach tego zakładu jako Zofja Szaniawska.

P. Szaniawska domaga się wobec tego przeprowadzenia surowego dochodzenia przeciwko szpitalowi miejskiemu, oraz ukarania winnych.

Ustawa sanacyjna i nauczycielstwo szkół średnich

Warszawa, 10 grudnia.

Ustawa sanacyjna dotyka dziś prawie wyłącznie nauczycielstwo wszystkich stopni. Ponieważ w ten sposób podważa ona normalne funkcjonowanie szkolnictwa, całe więc nauczycielstwo jest zgodne co do potrzeby jej zniesienia. Po stronie postulatów nauczycielstwa stoi również większość klubów sejmowych.

Zgodnie z orzeczeniem p. Rymara, przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu, sprawa ustawy sanacyjnej będzie omawiana w komisji budżetowej na podstawie referatu posła Korneckiego pomiędzy 2—3 czytaniem budżetu. W chwili obecnej toczą się dyskusje na temat uzgodnienia stanowisk rządu i Sejmu.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych wykorzystuje ten czas na wyjaśnienie ujemnych stron ustawy sanacyjnej przedstawicielom klubów sejmowych i na przekonanie ich o konieczności **zniesienia tej ustawy.**

W sprawie tej odbył się w Warszawie wiec nauczycielski, zwołany przez warszawskie Koło T. N. S. W.

KRONIKA

Kraków, 10 grudnia.

Zjazd delegatów Ligi inwalidów W. P.

Dnia 5, 6 i 7 bm. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów Legji Inwalidów wojsk polskich z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zaprotestował energicznie przeciwko zamachowi na koncesje inwalidzkie, których rewizja została odłożona na przeciąg 1½ roku i w tym celu uchwalił wysłać rezolucję do prezesa ministrów i ministra skarbu z prośbą o cofnięcie krzywdzących zarządzeń, jak również traktowanie spraw inwalidzkich wojsk polskich przynajmniej na równi z inwalidami armij zaborczych. Nadto poruszono cały szereg spraw organizacyjnych, dotyczących żywotnych interesów członków Legji. Następnie zjazd wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i premjera marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami hołdu.

Czterdziestolecie pracy naukowej prof. Bruchnalskiego

Jak już donosiliśmy, w sobotę dnia 11 grudnia świat naukowy i literacki m. Lwowa obchodzi uroczyście uczczenie 40-lecia pracy naukowej i 25-lecia pracy nauczycielskiej prof. dra Wilhelma Bruchnalskiego, zasłużonego badacza dziejów literatury ojczystej, wybitnego uczonego i pedagoga. Główna uroczystość jubileuszowa odbędzie się dnia 11 grudnia o godz. 12 w południe w uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. Uroczystość organizuje Wydział Tow. literackiego im. Adama Mickiewicza w osobach pp.: prof. Stan. Lempickiego, dra Bronisława Gubrynowicza, dra Juljana Kleinera, Ryszarda Skulskiego, dra Eugenjusza Kucharskiego, oraz Koło Polonistów uniwersytetu lwowskiego.

PRZENIESIENIE KURATORA KRAKOWSKIEGO. Kurator okręgu szkolnego krakowskiego, dr Jan Riemer, został przeniesiony do Lwowa jako kurator tamtejszego okręgu szkolnego po tragicznie zmarłym kuratorze, ś. p. Sobińskim.

Jak słychać, w kuratorjum krakowskiem w najbliższym czasie zajdą zasadnicze zmiany na wyższych stanowiskach.

Wedle pogłosek z Warszawy, kierownictwo kuratorjum krakowskiego ma objąć jeden z wyższych urzędników ministerstwa W. R. i O. P.

MIANOWANIE PREZESA OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE. Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dn. 30 listopada br. zamianował na wniosek prezesa Najwyższej Izby Kontroli, prof. dra St. Wróblewskiego, dotychczasowego naczelnika Wydziału N. I. K. dra Włodziemierza Krausa prezesem krakowskiej Izby Kontroli państwowej. — Prezes dr Kraus, który kieruje krakowską Izbą faktycznie już od czterech miesięcy, jest wychowankiem uniwersytetu lwowskiego. Służbę państwową rozpoczął w roku 1900 w b. Gal. Prokuratorji skarbu we Lwowie. Powołany do ministerstwa skarbu w Wiedniu, pracował tam przez szereg lat, jako referent spraw galicyjskich w dziale budżetowym. Po powstaniu państwa polskiego kierował najpierw Departamentem b. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, poczem przeszedł do Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, gdzie stał na czele Wydziału t. zw. kredytowego, mającego w swym zakresie przedewszystkiem kontrolę działalności finansowych instytucyj państwowych.

O NATYCHMIASTOWĄ WYPŁATĘ ZASIŁKÓW DORAŹNYCH. Delegacja Związku zawodowego pracowników umysłowych (Słowkowska 6) interwenjowała wczoraj u kierownika P.U.P.P. dra Müllera, w sprawie wypłacenia doraźnych zasiłków pracowników umysłowych w terminie najpóźniej do dnia 14 bm. Ze względu na nadchodzące święta delegacja domagała się poważnego traktowania sprawy wypłaty zasiłków. — Związek zwrócił się w tej sprawie również do Warszawy, domagając się bezzwłocznego uwzględnienia swych postulatów. Jesteśmy przekonani, że Warszawa zrozumie słuszność żądań pracowników umysłowych i spowoduje natychmiastową wypłatę.

W NIEDZIELNEJ „CZARNEJ KAWIE“ Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się 12 bm. t.j. w niedzielę w sali restauracji „Udziałowej przy placu Szczepańskim, wezmą udział: art. op. Kaczorowska, Orszańska, Szczepańska, Topolska, Heniowska, Kaczorowski, Purchla. Pozatem numer baletowy.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem prezydenta Rollego odbyło się posiedzenie sekcji skarbowej, na którem w myśl ustawy, zmieniającej rok budżetowy — uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej osobny preliminarz budżetu na I-szy kwartał 1927 r., oraz dokonano wyboru członków komisji dla nadzoru nad miejską Izbą obrachunkową. Uchwalono również przedłożyć Radzie miasta Krakowa wnioski w sprawie przyznania funkcjonarjuszom miejskim jednorazowego zasiłku, w wysokości 40% poborów miesięcznych, oraz sprawę wymiaru podatku wodociągowego na wysokości dotychczasowej stawki.

ZAKŁADY CZYSZCZENIA MIASTA I STRAŻ POŻARNA. Dnia 27 listopada oraz 1 i 3 bm. odbyły się posiedzenia komitetu sekcji I i VIII Rady miejskiej dla Zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Komitet zwiedził wszystkie urządzenia, dotyczące czyszczenia miasta, w szczególności miejski park samochodowy, warsztaty, garaże, magazyny, automatyczne zbiorniki na benzynę, budynki administracyjne, oraz nowo urządzone wysypisko, dostosowane do ruchu samochodowego, położone za ul. Szwedzką w dzielnicy XI.

Następnie przeprowadził komitet próbny alarm straży pożarnej z automatu pożarnego, umieszczonego w parku samochodowym przy ul. Barskiej, stwierdził sprawność straży, która w przeciągu 3 minut przybyła z centralnej strażnicy przy ul. Potockiego na ul. Barską do Dębnik. Komitet zwiedził również centralną strażnicę pożarną przy ul. Potockiego i filję straży przy ul. Zamojskiego w dzielnicy XXII, zbadał i oglądnął maszyny i urządzenia pożarne. Po zwiedzeniu zakładu czyszczenia miasta i straży pożarnej, naczelnik wydziału VII magistratu przedłożył wyczerpujące sprawozdanie, odnośnie do zakładu czyszczenia miasta i straży pożarnej za dwuletni okres urzędowania komisarza rządu. Sprawozdanie to przyjął komitet do wiadomości.

NAKAZ CZYSZCZENIE CHODNIKÓW. Magistrat stwierdza, że właściciele domów nie stosują się do przepisów, nakazujących czyszczenie chodników ze śniegu, lodu i błota, oraz posypywanie ich piaskiem w czasie gołoledzi. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli realności, aby ściśle się stosowali do powyższych przepisów, w przeciwnym bowiem razie narażą się na dotkliwe kary.

Przypomnienie powyższe jest bardzo na czasie i magistratt powinien bacznie czuwać nad wykonywaniem tego rozporządzenia, gdyż zarówno przymrozki, jak i błoto obecnie masami pokrywa ulice przy topnieniu śniegu.

SPRAWA ŻYDOWSKIEJ RZEŹNI DROBIU na placu Nowym i uregulowanie tego placu targowego, która była poruszaną na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu krakowskiej rady wyznaniowej. Prezydent gminy izr. dr Landau, udzielił wyjaśnień o stanie sprawy, podnosząc, że prezydjum gminy izr. przygotowało plan przebudowy rzeźni, który czyni zadość wszelkim wymogom nowoczesnym i że na ten cel wstawioną została do budżetu na rok 1927 kwota 40.000 zł. Po zatwierdzeniu planu przez magistrat, przystąpi gmina izr. bezzwłocznie do tej budowy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOMINIARZA. Wczoraj zginął tragiczną śmiercią Franciszek Kaczmarczyk, kominiarz, lat 36 liczący, w czasie wykonywania swego zawodu. Ś. p. Kaczmarczyk wyszedł około godz. 4 popoł. na dach domu pod l. 80 przy ul. Długiej, a gdy po upływie dwóch godzin nie schodził, dozorca domu udał się na dach i tu na drutach znalazł ciało tragicznie zmarłego kominiarza. Co było istotną przyczyną śmierci, dotychczas nie zostało stwierdzone. Według jednych wersyj ś. p. Kaczmarczyk miał zginąć wskutek udaru sercowego, inne zaś głoszą, że pośliznąwszy się, upadł na przewody elektryczne, wskutek czego został porażony prądem. Ś. p. Kaczmarczyk osierocił żonę i troje małoletnich dzieci.

ZBRODNICZA MATKA. Dziś nad ranem przybył na stację Pogotowia ratunkowego p. Różański z oświadczeniem, że służąca jego, Rozalja Fituła, lat 24 licząca, dostała bólu żołądka. Kiedy lekarz Pogotowia przybył na miejsce, stwierdził, że ma tu do czynienia z osobą, która przed chwilą porodziła dziecko. Na zapytanie lekarza, zwrócone do chorej, gdzie jest dziecko, ta dała mu wykrętną odpowiedź, że nie była wcale w ciąży i dziecka nie porodziła. Równocześnie lekarz zauważył stojące w kącie kuchni wiadro, w którem utopione zostało niemowlę. Chorą przewieziono do szpitala, a o zanmiennym wypadku zawiadomiono policję.

PROWINCJONALNY WŁAMYWACZ POD KLUCZEM. Policja aresztowała niejakiego Bronisława Pawlika, false Kołodzieja, lat 22 liczącego, z Tarnowa, który wraz z innymi wspólnikami dokonał licznych kradzieży na prowincji. Pawlik między innymi okradł mieszkanie J. Jaglarza oraz dyrektora szkoły Polaczka w Krzeszowicach. — Większą część skradzionej bielizny i garderoby odnaleziono u paserów i oddano poszkodowanym.

BIEŻYCHODEK, LIS, BRYTAN I RZEŹNIK W JEDNEJ OSOBIE. W tych dniach wpadł w ręce policji krakowskiej niejaki Wojciech Bieżychódek, false Lis, false Brytan, false Rzeźnik, który przed niedawnym czasem włamał się do mieszkania prof. U. J. Zaremby, któremu skradł srebro stołowe, garderobę, ogólnej wartości 400 zł. Rzeczy od złodzieja odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Bieżychódek nazywa się właściwie Stefan Jankowski, liczy lat 19, pochodzi z Oświęcimia i posiada za sobą bogatą przeszłość kryminalną jako rutynowany włamywacz. Bieżychódek recte Jankowski, w towarzystwie swych braci, 25-letniego Franciszka, również znanego włamywacza i 23-letniego Leopolda z zawodu ślusarza (pomocnika osławionego bandyty Gizy), dalej przy pomocy swej matki i sióstr, 20-letniej Marji, kochanki wspomnianego Gizy i 14-letniej Aurelji, nadto przy udziale Zofji Micholikówny, lat 17 liczącej, Antoniego Ilisińskiego, znanego złodzieja, wreszcie Tadeusza Sordyla, lat 19, dokonał w Oświęcimiu przeszło 10 kradzieży na szkodę różnych obywateli. Jankowski grasował także i po Krakowie oraz okolicy. W Krakowie Jankowski dokonał napadu rabunkowego na właściciela sklepu masarskiego w Sukiennicach, Józefa Gebanera, oraz planował napad na plebanję w Prądniku Czerwonym, na urząd leśny w Niepołomicach i t. p. Szajka skradzioną biżuterję sprzedawała paserom Fajwlowi Bandowi w Oświęcimiu i Akiwie Westreichowi, którzy biżuterję wywozili do Katowic, gdzie ją spieniężali, zaś garderobę i pościel lokowali u Kępów w Bronowicach Małych. Dalsze dochodzenia w toku.

OKRADZIONA W RESTAURACJI. Wiktorji Czajkowskiej, pokojowej w hotelu City, skradziono w restauracji Kriegera przy ul. Stradom z torebki ręcznej 450 złotych.

ZAAPROWIZOWAŁ SIĘ NA ŚWIĘTA. Nieznany sprawca włamał się do restauracji Józefa Biera przy ul. Starowiślnej i skradł z kasy 60 złotych, dw zegarki niklowe. Nie zapomniał także o wiktuałach, jak o przekąskach i papierosach, których skradł większą ilość.

SKOŃCZONY ZŁODZIEJ. Majloch Sterberg powierzył do przewiezienia na dworzec krakowski 16 klg. skóry blankowej jakiemuś chłopcu. Chłopiec ten powierzone mu zadanie nie wykonał, gdyż wraz ze skórą się ulotnił.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA „ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTANIA Z R. 1863-4 W KRAKOWIE“ odbędzie się w niedzielę 26 grudnia br. o godz. 5 popoł. w sali Przytuliska przy ul. Biskupiej 18.

AUKCJA SZTYCHÓW. Dnia 10 i 11 grudnia o godz. 5 popoł. odbędzie się aukcja starych sztychów w podziemiach księgarni Gebethnera. Na aukcję tę składają się dwa zbiory, obejmujące 600 sztuk sztychów i miedziorytów, jak: Aldergrevera, Boucher'a, Desnoyers'a, le Blond'a, Battoloziego, Chodowieckiego, Callota i w. i. Katalogi są do przeglądnięcia w antykwarjacie Towarzystwa Miłośników książki w księgarni Gebethnera.

Z KRAK. KOŁA BIBLJOTEKARZY. Walne Zebranie krakowskiego Koła bibljotekarzy polskich odbędzie się 11 bm. o godz. 6 wieczorem w sali rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej.

CYKL ODCZYTÓW O WIELKICH POLAKACH, jako przedstawicieli cnót narodowych, zorganizowany przez polską YMCA, zainauguruje prof. S. Estreicher odczytem, który wygłosi w niedzielę 12 bm. o godz. 5.30 popoł. w lokalu YMCA p.t.: „O znaczeniu wielkich ludzi w życiu narodu“.

Z POLSKIEGO TOW. MATEMATYCZNEGO. W sobotę dnia 11 bm. o godz. 6.45, odbędzie się w lokalu Instytutu matematycznego U. J. (ul. Gołębia 20) zwyczajne posiedzenie Towarzystwa, na którem prof. dr W. Wilkosz wygłosi odczyt p. t. „Związek między powierzchniami Brauvera a teorją funkcyj uwikłanych“. Goście miłe widziani!

ZEBRANIE KRAKOWSKIEJ LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA z odczytem prof. dra Stan. Kozłowskiego „Św. Wincenty a Paulo i jego wiek“, odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 4 popoł. w sali funkcjonarjuszów magistratu naprzeciw Parku Krakowskiego. Goście miłe widziani.

ODCZYT W KASYNIE OFICERSKIEM. W piątek dnia 10 grudnia o godz. 18 (6 wieczór) wygłosi w kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, p. dr Walery Łoziński, wykład p. t.: „Nasze bogactwa mineralne, jako czynnik państwowości“ Wstęp dla gości cywilnych bezpłatny.

Z kraju

ROBOTNICY POLSCY Z NIEMIEC. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zachodnich obszarów administracyjnych nadesłać szczegółowe dane, ilu odesłały do granicy polskiej władze pograniczne niemieckie robotników Polaków, przebywających na robotach w Niemczech, jak długo robotnicy polscy tam przebywali i czy przypadające na ich korzyść świadczenia społeczne były uregulowane.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI. Jak donosi organ polskiego Towarzystwa emigracyjnego, „Wychodźca“, nastąpiło obecnie zredukowanie liczby robotników polskich, zapotrzebowanych na roboty do Francji, co jest, prawdopodobnie w związku z zakończeniem strajku górników w Anglji. Wskutek tego w bm. wyjadą do Francji tylko górnicy rodzinni, pozostali zaś będą mogli wyjechać dopiero w styczniu r. p. — Robotnicy rolni (w liczbie 100), kobiety (370) i robotnicy niewykwalifikowani (1.150) mogą się zapisywać na wyjazd w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

ZA TYTOŃ ALGIERSKI — WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI. Z Paryża donoszą: Przybył tu z Warszawy dyrektor kolei algierskich, który bawiąc w Polsce, zawarł umowę, mocą której Polska zobowiązała się do zakupu tytoniu w Algierze, w zamian za co koleje algierskie zobowiązały się do zakupu węgla górnośląskiego.

DWUCHSETNA ROCZNICA OTWARCIA OGRODU SASKIEGO. Na wtorkowem posiedzeniu magistratu warszawskiego zapadła uchwała, aby uczcić dwuchsetną rocznicę otwarcia ogrodu Saskiego dla publiczności. Rocznica ta przypada na dzień 27 maja 1927 r. W związku z tą rocznicą zostanie wydana specjalna monografja o ogrodzie Saskim.

SZKARLATYNA W WARSZAWIE. — Ogólna liczba chorych na szkarlatynę w warszawskich szpitalach wynosiła w poniedziałek zrana 447. — W ciągu tego dnia przybyło 4 nowych chorych, razem było 451. W poniedziałek wyzdrowiało 15, pozostało na wtorek 436, o 11 mniej, niż na dzień poprzedni.

W tygodniu od 29 listopada do 4 grudnia zanotowano w Warszawie 86 nowych chorych na szkarlatynę, co stanowi o 33 mniej, niż w poprzednim tygodniu. Również chorych a tyfus brzuszny zarejestrowano w ostatnim tygodniu 24, gdy w poprzednim 40.

PRZYGODA WYSOKIEGO KOMISARZA W GDAŃSKU. Przez Tczew przejeżdżał Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Van Hamel. Czekając na pociąg, zatrzymał się przeszło godzinę na dworcu, poczem odjechał w dalszą drogę do Genewy. Przy wyjeździe z Gdańska, mimowoli stłukł szybę w wagonie I-szej klasy pociągu pospiesznego. — Skrzętny konduktor, w tej chwili ściągnął z p. Hamela należną kwotę. Wprawdzie telefonowano potem z Gdańska do Tczewa, żeby przypadkiem nie ściągać kary z komisarza, lecz niestety, było już zapóźno. Konduktor wystawił kwit i pieniądze odebrał.

Z POCZTY. Z dniem 25 listopada zwinięto czasowo agencję pocztową Imielno, powiat Jędrzejów województwo kieleckie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jędrzejowie.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na ogólne żądanie po raz drugi na przedstawieniu popularnem „Proboszcz wśród bogaczy“ którego ostatnie powtórzenie wypełniło widownię po brzegi. J utro w sobotę wchodzi na afisz Józefa Bliźińskiego „Pan Damazy“, niegrany u nas od lat

15-tu. Z dawnej obsady przypomni doskonałą swoją kreację Rejenta Bajdalskiego p. Marjan Jednowski, który przygotowuje sztukę reżysersko. Rolę tytułową wykona po raz pierwszy p. Leliwa, Żegociną będzie p. Klońska, jej siostrą p. Zalewska. Parę siostrzeńców kreują pp. Socha i Rozmarynowski. Helenę gra p. Kostecka, Mańkę p. Barwińska, Genia p. Niewiarowicz. „Pan Damazy" powtórzony będzie w niedzielę, poczem wraca na afisz serja dalszych przedstawień „Akropolis". — W próbach pod kierunkiem p. Sosnowskiego Klaubunda „Kredowe koło". Jako widowisko świąteczne przygotowują się „Pastorałki" Schillera, które w tym roku urozmaicą tradycyjne „Betleem polskie" L. Rydla.

ROBERT CASADESUS, sławny pianista doby współczesnej, wystąpi dziś, t. j. w piątek, 10 bm. w Starym Teatrze po nowych sukcesach w Warszawie. Artysta grać będzie na fortepianie Bechsteina ze składu H. Smolarskiej, Szewska 9.

WIKTOR CHENKIN, który olśniewającym talentem aktorskim, siłą swego artystycznego temperamentu, oraz sugestją aktorskiego wyrazu stwarza na estradzie dookoła siebie scenę, na której sam jest świetnym operowym śpiewakiem, genjalnym aktorem i czarującym piosenkarzem, wystąpi tylko raz jeden, a to w sobotę, 11 bm. w Starym Teatrze. Wiktor Chenkin, który wystąpi na tle dekoracji kotarowej w „Pieśniach błazna", wykona także scenę z repertuaru „Niebieskiego Ptaka", „Uderzyć w bęben kazał król" oraz Marzenia Kinta.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, która jednoczy w sobie trzy potężne pierwiastki, jak technikę, muzykalność i mimikę, wystąpi z jedynym wieczorem tańców klasycznych w Starym Teatrze w niedzielę, 12 bm. i wykona nowy oryginalny program, w Krakowie dotychczas niewidziany.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 10 grudnia: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).

Sobota, 11 grudnia: „Pan Damazy" (premjera).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Piątek, 10 grudnia „Adieu Mimi".

Sobota, 11 grudnia: „Adieu Mimi".

Niedziela, 12 grudnia: popoł. „Baron Kimmel"; wieczór „Adieu Mimi".

Poniedziałek, 13 grudnia: „Adieu Mimi".

Wtorek, 14 grudnia: „Adieu Mimi".

Zapiski literackie

— „W OBRONIE LWOWA I KRESÓW WSCHODNICH..." Pod egidą Straży Mogił polskich bohaterów wyszła z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich książka pamiątkowa pod tytułem: „W obronie Lwowa i Kresów wschodnich polegli od 1 listopada 1918 do 30 kwietnia 1919". Książka to — piękne album, bogato ilustrowane (w tekście 240 podobizn, 10 rycin i 21 ilustracyj na kredowym papierze) o 204 stronicach druku. Zawiera półtrzecia tysiąca nazwisk poległych bohaterów, przy niektórych z nich krótsze i dłuższe życiorysy. Nadto wspaniała ta pamiątka, mogąca być ozdobą najpiękniejszą każdego domu polskiego, mieści artykuły Czesława Mączyńskiego, Michała Rollego, Józefa Białyni Chołodeckiego, wiersze ks. biskupa Bandurskiego, Benedytowicza i innych autorów. Nakład, ograniczony do 1.500 egzemplarzy, jest już prawie na wyczerpaniu. Z dniem Nowego Roku cena ma ulec znacznej podwyżce. Wobec tego należy pospieszyć się z nabyciem pozostałych egzemplarzy, oprawionych w płótno, w cenie 30 zł Niezamożnym udziela się ulg w postaci spłat ratalnych. Czysty dochód przeznaczony na cmentarz Obrońców Lwowa. Bliższych szczegółów udziela wiceprezesowa Straży Mogił polskich bohaterów, p. Wanda Mazanowska, Lwów, ul. Długosza 18, tel. 35-27 od godziny 3—4 popoł. Pod tym adresem należy przesyłać pieniądze za zamówione egzemplarze, dołączając dokładny adres kupującego.

— PIOTR BAJBUZA „Tajemnica Słońca", z rysunkami Anny Gramatyka-Ostrowskiej. Nakładem księgarni Czerneckiego, Warszawa-Kraków.

Mamy tu do czynienia z typem bajki dla dzieci cokolwiek odmiennym, gdyż wprowadzającym, zamiast dotychczasowych porównań ze świata ptaków i zwierząt, lub też istot „zaczarowanych", utrzymanych w sielankowym tonie — motyw zaczerpnięty ze zdobyczy nauki i techniki współczesnej, z dziedziny elektryczności.

Mędrzec Muzor chce odesłać na dłuższy spoczynek słońce, a zamiast niego sam zaprowadza na jednej z odległych gwiazd olbrzymią „elektrownię", która ma oświetlać i ogrzewać ziemię do równomiernej a dostatecznej temperatury 14 stopni, wystarczającej dla wegetacji i życia zwierzęcego. Ta próba jednak sprowadza w życiu ziemskiem przewroty, katastrofalne dla istot żyjących, tak, że rzecz się kończy na sprowadzeniu z powrotem słońca, nie rozumującego, lecz miłośnie ogarniającego wszystko, co żyje, swemi promieniami. Tajemnica bowiem życia mieści się nie w uczonych obliczeniach, lecz w miłości — oto filozofja bajki, ozdobionej przez znaną artystkę-malarkę bardzo ładnie skomponowanemi rysunkami, prześlicznie wykonanemi. Całość zresztą książki jest wydana niezwykle, jak na nasze stosunki wydawicze, starannie i ozdobnie, pod względem materjału i typografji poprostu zbytkownie. st. m.)

— „SZTUKI PIĘKNE". Numer 2-gi (3-go Rocznika) za listopad 1926 r. ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Louis Dawid — napisał Wacław Husarski. 2) Kazimierz Suchulski — napisał Mieczysław Treter. 3) Św. Franciszek z Assyżu i jego wpływ na sztukę — napisał Alfred Lauterbach. 4) Kronika artystyczna. Numer zdobią: 26 ilustracyj w tekście i 1 rotograwjura z kartonu K. Sichulskiego „Matka Boska Zielna".

Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 złotych.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 7 grudnia.

(Wieczór listopadowy. — O szkołę średnią. — Protest.

Przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się w sali »Sokoła I« wieczór listopadowy. Na program złożyły się: ładne przemówienie dr Dziamy, produkcje muzyczne orkiestry 16 pp.; produkcje chóru Towarzystwa muzycznego, deklamacja własnego utworu p. t. »Noc listopadowa« p. Skowrońskiego, oraz odegranie obrazka dramatycznego w 1 akcie Jana Majchra p. t. »Posiew wolności«. Wykonanie poszczególnych punktów programu stało na wysokości zadania; to też publiczność oklaskiwała wykonawców, a autora »Posiewu wolności« entuzjastycznie wywołano.

Wiec rodzicielski III gimnazjum odbył się pod przewodnictwem p. Broscha. Po wygłoszeniu referatu i dyskusji uchwalił rezolucje, analogiczne do rezolucyj wiecu rodzicielskiego II gimnazjum, z których najważniejszą jest rezolucja, domagająca się zatrzymania 8 lat szkoły średniej.

Przeciw ostatnim wyborom do magistratu, a przedewszystkiem przeciw wyborowi p. Lewickiego na asesora, niektórzy radni z Koła III Rady miejskiej wnieśli protest. Motywem protestu jest fakt, iż p. Lewicki jest urzędnikiem państwowym.

Nowy Sącz, 7 grudnia.

(Koncert Nowowiejskiego. — Wieczór kabaretowy na »Akademika«. — Z sali sądowej).

Jeden z najbardziej popularnych kompozytorów polskich, Feliks Nowowiejski, zaproszony przez miejscowe towarzystwo śpiewackie »Lutnia«, rozwinął przed szczelnie wypełnioną widownią w sali »Sokoła« w dniu 6-go b. m. obfity repertuar własnych utworów tak w charakterze kompozytora, jak i dyrygenta chóru mieszanego z towarzystwem orkiestry. Po wykonaniu symfonji 5. C-mol Beethovena przez doborowy zespół muzyczny, nastąpiły produkcje chóru męskiego i mieszanego wraz z orkiestrą, przyczem wykonano między innem fragmenty jak »Baśń ludowa«, »Kujawiak« i Chór żeglarzy z »Legendy Bałtyku«, przy świetnej deklamacji p. Jarosza. Sekundował p. Nowowiejskiemu prof. Bugajski. Całość wywarła bardzo dobre wrażenie.

Na dochód »Tygodnia Akademika« odbył się w ubiegłą sobotę »Wieczór kabaretowy«, urządzony staraniem klubu towarzyskiego urzędników kolejowych w Pawilonie. Przyczynili się do uświetnienia wieczoru pp.: inż. Baurski, inżynierowa Kibitzowa dobremi deklamacjami rodzajowemi, inż. Skwarczyński w interpretacji typu chłopskiego, p. Kostański produkcją komicznych obrazków przedwojennych. Dzielnie spisała się orkiestra amatorska pod batutą inż. Skwarczyńskiego. Po przeprowadzonej tomboli pozostały czysty dochód w kwocie około 200 zł. oddano na cele »Akademika«.

Jak nam donoszą, znana w Nowym Sączu sprawa rewindykacji własności, należącej do komitetu »Bursy ruskiej« przy ul. Jagiellońskiej, tocząca się od kilkunastu lat, obecnie na skutek zaskarżenia do Trybunału Administracyjnego w Warszawie zakończoną została przyznaniem praw własności Komitetowi ruskiemu, zaś gmina miasta N. Sącz zwrócić ma własność wraz z wszelkiemi kosztami sporu. Tak wyszła gmina na »świetnej transakcji« dokonanej w swoim czasie przez swych przedstawicieli prawnych.

Ze świata

„ŹRÓDŁOWE" INFORMACJE NIEMIECKIE. Jak donosiliśmy, berlińska radjostacja podała alarmującą wiadomość „Tel. Union" o napadzie polskiej bojówki w Rudzie na G. Śląsku na zebranie kobiet. Wedle relacji niemieckiej do lokalu, w którym obradowało przeszło 80 pań „Hilfsvereinu", nad niedolą ubogich, nagle weszło 4 Polaków-powstańców i wylało na zebrane panie żrący kwas. Równocześnie poczęły na salę padać kamienie brukowe. Aż 30 paniom żrący płyn zniszczył kompletnie suknie, a kilka odniosło dość poważne oparzenia. Między sprawcami byli obecni, jak się okazało, zbiegli z Gliwic więźniowie, którzy w Rudzie znaleźli schronienie. Zamachowcy ci chodzą nadal bezkarnie po okolicy.

Wysłany na miejsce zajść sprawozdawca katowickiej „Polonii" stwierdził, że 1) w Rudzie żaden obywatel o podobnym napadzie nic nie wie i 2) że tamtejszy „Hilfsverein" w ostatnich dniach wogóle nie odbywał posiedzeń, nie mogło być zatem napadu na takie posiedzenie.

ŚW. BARBARA PATRONKĄ ARTYLERZYSTÓW. We Francji św. Barbara uważana jest za patronkę górników, straży pożarnych i artylerzystów. W tym roku proboszcz kościoła paryskiego „Notre" Dame de Bonne Nouville, ks. Rach postanowił w tym roku wznowić dawniej odprawiane nabożeństwa na cześć św. Barbary, jako patronki artylerzystów.

Pierwsze nabożeństwo takie, dawnemi laty obchodzone corocznie, odbyło się w niedzielę ubiegłą pod przewodnictwem honorowem generała Bapsta, a przewodnictwem czynnem generała Apperta, byłego dyrektora szkoły pirotechnicznej. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. de Grangeneuve, były kapitan artylerji i wychowaniec centralnej szkoły inżynierji. Wychowańcy wyższych szkół wojskowych: politycznej i Saint Cyr, tudzież centralnej i górniczej, uczestniczyli bardzo licznie w tej uroczystości.

NAPAD FASZYSTÓW W NIZZY. Dzienniki francuskie donoszą z Nizzy (Niesi), że faszyści wtargnęli ubiegłej nocy do sali, w której spali kolejarze francuscy i przeprowadzili tam drobiazgową rewizję. Z powodu tego incydentu kolejarze postanowili podobno nie prowadzić pociągów poza granicę francuską.

TAJEMNICA MORDU W VENTIMIGLIA. Obok Ventimigla został zabity przed kilku dniami pewien faszysta, funkcjonarjusz włoskiego konsulatu w Nicei. Polecono kilku karabinierom wyszukać sprawców zamachu. Obecnie podają do wiadomości, że także i trzech karabinierów zostało zabitych w odległości 3 klm od Ventimiglia. Przypuszczają, że wszystkie te mordy popełnili bandyci.

IMPORT WĘGLA DO ANGLJI W CZASIE STRAJKU. Z Londynu donoszą: Sekretarz górnictwa oświadczył w Izbie gmin, że w czasie strajku górniczego przywieziono do Anglji 19.500.000 ton węgla z zagranicy.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW. Według doniesień „N. Y. Herald" z Mukdenu nastąpiło na kolei południowo-mandżurskiej zderzenie się 2 pociągów, w przebiegu którego 25 osób zostało zabitych, 54 osób jest rannych.

ŚNIEŻYCA W JAPONJI. — Z Tokio donoszą: Gwałtowna burza śnieżna spustoszyła północną część Japonji. 60 statków rybackich zatonęło.

OLBRZYMIE POLA DJAMENTÓW wykryć miano w pobliżu Rio Janeiro w Brazylji.

Sprawy sądowe

O SPRZENIEWIERZENIE.

Kraków, 10 grudnia

W sądzie okręgowym karnym zasądzony został na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami Bronisław Jabłonowski (lat 31), kierownik ekspozytury obwodowego biura funduszu bezrobocia w Chrzanowie, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Jabłonowski zatrzymywał sobie z funduszu bezrobocia różne kwoty, a w zestawieniach kasowych wykazywał większe sumy, aniżeli faktycznie wypłacał. W ten sposób przywłaszczył sobie przy wypłatach 33.247 złotych Jabłonowski zdefraudowanemi pieniądzmi, jak się okazało na rozprawie, pokrywał długi karciane

Wewnętrzne położenie polityczne zaczyna się wyjaśniać

Kraków, 10 grudnia.

Próby utworzenia przez p. Dmowskiego jakiejś **ponadpartyjnej organizacji**, opartej pod względem struktury wewnętrznej na wzorach faszystowskich, a zwłaszcza na bezwzględnej dyscyplinie, wywołały wśród stronnictw politycznych łatwo zrozumiałe poruszenie.

Sądząc z wystąpień prasy partyjnej, dzisiaj jednak już widać, że **akcja p. Dmowskiego nie rokuje powodzenia, brak jej bowiem szerszej podstawy działania.**

Pomijając już ugrupowania **lewicowe** przeciwne **a priori** wszelkim planom, związanym z osobą p. Dmowskiego, zawiodły go także te sfery, na których poparcie mógł w pierwszym rzędzie liczyć.

Oto **ziemiaństwo** w swej przeważnej części **tworzy własne organizacje zachowawcze, wchodzi w ścisłe porozumienie z wielkim przemysłem i zupełnie jasno opowiada się za współpracą z obecnym rządem**, ku czemu ciążą również elementy ziemiańskie z grupy Dubanowicza.

Nie można też powiedzieć, ażeby przebieg i uchwały **zjazdu oficerów rezerwy w Poznaniu** mogły wzbudzić zadowolenie u twórcy »Obozu Wielkiej Polski«.

Ostatnio wypowiedziała się też **Chadecja.** Na zjazdach dzielnicowych we Lwowie i Katowicach **odmówiono poparcia planom p. Dmowskiego.** Podobne stanowisko zajął warszawski przywódca Ch. D. ks. **Kaczyński**, a krakowski »Głos Narodu« wprost oświadczył, że **Chrześcijańscy Demokraci nie pójdą pod komendę Narodowej Demokracji.**

P. Dmowski zabiega jeszcze o pozyskanie **Piastowców**, ale trudno przypuścić, aby tak doświadczony i samodzielny polityk jak p. **Witos**, poszedł na kombinacje, którym **brak realnych fundamentów.** Na razie więc obóz p. Dmowskiego pozostaje tylko »obozem Wielkopolskim« **a i to tylko częściowo.**

* * *

Po kongresie Piastowców **także i inne stronnictwa** określają swój **stosunek do rządu.** W dniu 8 bm. obradował w Krakowie **Zarząd Główny »Wyzwolenia«** pod przewodnictwem posła **Putka.** Powzięto szereg uchwał, w których wypowiedziano się **za przyśpieszeniem reformy rolnej, a przeciw »zbyt małym rugom w administracji państwowej« i dekretowi prasowemu.**

Największe znaczenie polityczne ma jednak rezolucja, stwierdzająca, że »Wyzwolenie zachowując swobodę działania, zwalczać będzie **te poczynania rządu, które uważa za szkodliwe«.** Ponadto postanowiono **dążyć do utworzenia bloku lewicy dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu.**

Związek Ludowo-Katolicki na zjeździe w Tarnowie wyraził **zadowolenie, że rząd uwzględnił w swym programie społecznym postulaty rolnicze.**

Wewnętrzne położenie polityczne zaczyna się więc coraz bardziej wyjaśniać i wszystko wskazuje na to, że rząd w swych poczynaniach nie spotka się z jakąś silniejszą i poważną opozycją. **(a. p.)**

Sprawa zbrojeń niemieckich na konferencji ambasadorów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 10 grudnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów wobec marsz. **Focha.** Obrady trwały od godz. 5.30 do 8.15 wiecz. Po posiedzeniu został wydany oficjalny komunikat, w którym powiedziano między innemi, że konferencja z zadowoleniem przyjęła do wiadomości wynik pertraktacyj, jakie toczyły się od czasu jej ostatniego posiedzenia. Konferencja opracowała memorjał, który zostanie doręczony bawiącym w Genewie ministrom spraw zagranicznych.

Konferencja ma się odbyć jeszcze w dniu dzisiejszym dla powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech.

Na wczorajszem posiedzeniu, podczas omawiania **kwestji fortyfikacji wschodnich granic niemieckich** delegat japoński oświadczył, że w sprawie tej **istnieją jeszcze różnice zdań pomiędzy rzeczoznawcami państw sprzymierzonych, a rzeczoznawcami niemieckiemi.**

Z kół delegacji niemieckiej poinformowano prasę, że **w niektórych kwestjach zarówno delegacja niemiecka, jakoteż delegacja francuska są nieustępliwe.** Delegacja francuska obstaje stanowczo przy niektórych postulatach, nie chcąc narazić się **na zarzut zaniedbania interesów swojego wschodniego sojusznika Polski,** na rzecz Niemiec.

Podobno po wczorajszych obradach **marszałek Foch niezadowolony opuścił salę posiedzeń.**

Zgon Pasicza

Belgrad, 10 grudnia. Mikołaj Pasicz zmarł dziś o godz. 8.15 rano.

Wczoraj wieczór, p kolacji, 85 letni były premjer poczuł się niedysponowany i musiał udać się do łóżka, gdzie natychmiast stracił przytomność. Lekarze skonstatowali **porażenie prawej strony ciała** i przedsięwzięli puszczenie krwi. Pasicz przyszedł do przytomności i polecił przywołać do siebie swych politycznych przyjaciół, zaraz potem jednak stracił znowu przytomność. O godz. 4 rano rozpoczęła się agonja.

Polityczne skutki śmierci Pasicza nie dadzą się jeszcze przewidzieć. W każdym razie **partja radykalna**, która utrzymywała się w jednolitości i tylko przez osobisty wpływ Pasicza obecnie bez wątpienia **rozbije się na różne grupy**, i należy się liczyć z powstaniem nowych ugrupowań. Z drugiej strony z powodu **traktatu włosko-albańskiego Jugosławja stoi przed nową konstelacją zagraniczno-polityczną,** która nie pozostanie bez wpływu na stosunki wewnętrzne. W tym nowym rozwoju wypadków Jugosławja **odczuje bardzo dotkliwie brak bystrego zmysłu politycznego Pasicza.**

Pogrzeb Pasicza odbędzie się na koszt państwa. W całym karju odbędą się uroczystości żałobne.

Nagroda pokojowa Nobla

Laureatami: Briand, Chamberlain, Daves i Stresemann

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Oslo, 10 grudnia. Wczoraj popołudniu zapadła decyzja komitetu **fundacji Nobla, co do udzielenia nagrody pokojowej.**

Nagrody za lata 1925 i 1926 rozdzielono pomiędzy Brianda, Chamberlaina, Dawesa i Stresemanna.

Ostatnia nagroda pokojowa była udzielona przed 4 laty. Otrzymał ją wówczas **Fritjof Nansen.**

TELEGRAMY

Sejm pracuje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. Dziś w południe **rozpoczęły się obrady konwentu senjorów,** który ma przedewszystkiem zadecydować o sposobie **załatwienia prowizorjum budżetu na I kwartał 1927 r.**

Zgodnie z propozycją marszałka, izba bez dyskusji **odesłała projekt prowizorjum** do komisji budżetowej, która go załatwi na jutrzejszem posiedzeniu.

Konwent senjorów zająć ma też stanowisko **co do sposobu załatwienia wniosku poselskiego, dotyczącego uchylenia dekretu prasowego.** Wniosek komisji prawniczej, który referował będzie pos. **Liebermann,** zawiera, jak wiadomo, **projekt ustawy, uchylającej dekret.** Z drugiej jednak strony istnieje tendencja, aby **zgodnie z literą konstytucji uchylenie dekretu było za pomocą jednostronnej uchwały Sejmu.**

Dzisiejsze posiedzenie Izby **potrwa przypuszczalnie krótko,** tak aby zrobić miejsce dla obrad komisji budżetowej, która rozpoczęła się dziś o godz. 10.30 i **obradowała nad preliminarzem ministerstwa skarbu** (Referował pos. Michalski), a po zakończeniu posiedzenia izby, przystąpi do dalszych obrad nad preliminarzem ministerstwa komunikacji, a potem do referatu posła Kowalczuka **o lasach państwowych.**

Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1927 roku

PODWYŻKA 10-PROC. PŁAC URZĘDNICZYCH OD 1 STYCZNIA.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT.) Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o **prowizorjum budżetowem na 1 kwartał 1927 r.** ustala sumę wydatków państwowych na **489,317.740 zł.,** która znajduje **w całości pokrycie** w preliminowanych dochodach w sumie 489.321.501 zł.

W uzasadnieniu projektu ustawy podano omyłkowo wydatki w sumie 488,816.570 zł, dochody zaś w sumie 488.821.501 zł. Z preliminowanych dochodów przypada na **daniny publiczne** 261,292.000 zł., na **monopole** 161,115.000 zł., na **przedsiębiorstwa państwowe** 20,702.959 zł., na **inne dochody, t. j. administrację** 46,211.542 złotych.

Obok kredytów na pierwszy kwartał 1927 r. obejmuje projekt **dodatkowe kredyty na 4-ty kwartał 1926 r.** w sumie **38,939.901 zł.** W sumie tej mieści się 31.347.224 zł. na spłatę oprocentowania **długów zagranicznych,** płatnych prawdzie z początkiem stycznia 1927 r., lecz celem ścisłego dotrzymania terminu płatności wydatkowanych faktycznie jeszcze w ciągu czwartego kwartału 1926 r. Projekt ustawy o prowizorjum zawiera przepisy, mające na celu uregulowanie kwestji **zamknięć rachunków.** w okresie od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927 r., t. j. w okresie, w którym nie było normalnego budżetu. Poza postanowieniami, normującemi prowizorjum za pierwszy kwartał 1927 r., zawiera projekt postanowienie, dotyczące **podwyżki uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.** Podwyżka ta, utrzymana w granicach **możności finansowej państwa, ma wynosić 10 procent dotychczasowego uposażenia** i obejmie tych pracowników, którzy na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. otrzymali jednorazowy zasiłek. **Ma ona wejść w życie 1 stycznia 1927 r.**

Eksport cukru do Persji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 grudnia. Obecnie w tej chwili toczą się rokowanai cukrowników polskich z przemysłowcami perskimi o dostawę przeszło 100 wagonów cukru polskiego dla Persji. Rokowania są na dobrej drodze.

Wykrycie miljonowych oszustw w Berlinie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 10 grudnia. Urząd celny w Berlinie wpadł na ślad **wielomiljonowych oszustw.** W aferę tę wmieszane są wybitne osobistości z pośród urzędniczego świata w Berlinie. Urząd celny odesłał akta w tej sprawie do ministerstwa **finansów,** a stamtąd akta odejdą do prokuratorji. Z **najcięższemi zarzutami** urząd celny występuje przeciw radcy rządu Benedektowi, dyrektorowi Hellerowi i Horwitzowi, ponadto przeciw kupcowi Schenkowi z Brukseli i kapitanowi belgijskiemu Vincentowi. Ponadto w aferę **wmieszanych jest jeszcze dziewięć osób ze sfer przemysłowych.** Dwóch przemysłowców, po wykryciu afery, zbiegło.

Wszyscy obwinieni są o nadużycia przy dostawach do monopolu, popełnione przez korzystanie z ulg celnych i kolejowych również i dla celów własnych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA OGÓŁ NIEZMIENIONA.

Kraków, 10 grudnia.

Na rynku efektów dzisiaj panuje tendencja bez zmiany, przy minimalnem zainteresowaniu i słabych obrotach. Kursa na ogół bez znaczniejszych zmian. Notowano: Zieleniewski 12—12.10, Górka 18, Siersza Górnicza 3.00—3.10. Chybie 4.60—4.70, Chodorów 107—108, Piasecki 13.25 w płaceniu, Tohaa 0.24, Bank Przemysłowy 0.13—0.14. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.80, Bank Polski 78.50 do 79, Cegielski 13.00—13.25, Lokomotywy 2.06.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, zainteresowanie i ruch słaby. Towar w zupełności pokrywa zapotrzebowanie przy lekkiej nadwyżce. W Krakowie gotówka 9.01—9.01½, czeki bankowo 9.02½. W Warszawie gotówka 9.00.25—9.00.75 czeki bankowo 9.01.13. Lwów gotówka 9.01, czeki bankowo 9.02—9.02½. Katowice gotówka 9.01—9.01.5. czeki bankowo 9.02—9.03. Na [illegible] giełdach nastrój spokojny. Frank fra[illegible] [illegible] sunku do dnia wczorajszego o ½ procent m[illegible] szy. Płacono 35.50 za 100 franków. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

Zurych, 10 grudnia, (PA.) Paryż 20.27½, Londyn 25.09½, Nowy Jork 5.17½, Belgja 71.95, Włochy 22.42½, Hiszpanja 78.65, Holandja 206.91¼, Berlin 123.03 3/4, Wiedeń 73, Sztokholm 138¼, Oslo 130.80, Kopenhaga 137 7/8, Praga 15.35, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.62½, Białogród 9.12½, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.58 3/4, Bukareszt 2.57½, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 211.50 tendencja bez transakcyj.

Ze sportu

UCHWAŁY WARSZAWSKIEJ KONFERENCJI

Uchwały dwudniowej konferencji czołowych klubów piłkarskich w sprawie utworzenia Ligi przedstawiają się następująco:

1) Liga składać się będzie z 14 klubów: Lwów: Pogoń, Czarni, Hasmonea; Warszawa: Polonia, Warszawianka, Legja; Kraków: Cracovia, Wisła; Górny Śląsk: Ruch, I. F. C.; Łódź: Turyści, Ł. K. S.; Poznań: Warta; Toruń: T. K. S.

2) Kluby te rozgrywają mistrzostwo Polski w jednej grupie, na punkty, przyczem system rozgrywek, tak zwany „mistrzowski", to znaczy w dwóch serjach. Razem 26 meczy „ligowych.

3) Ostatni klub w mistrzostwie Ligi spada do klasy A, zaś mistrz Polski klasy A wchodzi do Ligi.

4) Klasa A składać się będzie z dotychczasowej liczby klubów, oraz z rezerw klubów ligowych, to znaczy, że n. p. w okręgu warszawskim będzie 9 klubów w klasie A.

5) O ile rezerwa klubu ligowego zdobędzie mistrzostwo okręgu, to jednak nie może brać udziału w mistrzostwie międzynarodowem klasy A. Uczestniczenie mistrzów okręgowych klasy A jest poza tem nieobowiązkowe.

6) Każdy z klubów ligowych może tylko cztery terminy w ciągu roku ofiarować na mecze P. Z. P. N. (międzypaństwowe) i międzymiastowe.

7) Rozgrywki o mistrzostwo Ligi mogą się rozpoczynać dopiero w polowie kwietnia.

8) Każdy klub ligowy zgłasza przed rozpoczęciem rozgrywek 8 graczy t. zw. „ligowych", którzy nie mogą brać już udziału w rozgrywkach aklasy A. Pozostali gracze klubu mogą grywać we wszystkich trzech klasach według dotychczasowych reguł.

9) Znosi się specjalne grupy rezerw w okręgach i rezerwy grać mają łącznie z klubami poszczególnych klas.

10) Tak zwane „Zrzeszenie klubów ligowych" przestrzegać będzie zasad amatorstwa, postanawia wspólnie się wspomagać, oraz dążyć będzie obecnie do ścisłego porozumienia się z P. Z. P. N. W tym celu wyznaczono następną konferencję na 29 i 30 grudnia w Krakowie.

WIOŚLARSKIE REGATY MIĘDZYNARODOWE W BYDGOSZCZY.

Komitet organizacyjny regat międzynarodowych, mających się odbyć w sierpniu 1927 roku pod Bydgoszczą, czyni starania o ściągnięcie na zawody najwybitniejszych wioślarzy cudzoziemskich. Polski Związek Towarzystw wioślarskich otrzymuje listy od wielu klubów, zrzeszonych w Związku, że na zebraniach zapadły uchwały dobrowolnego opodatkowania się i przystąpiono do zbierania składek. Z pierwszą pomocą komitetowi organizacyjnemu pospieszył magistrat miasta Włocławka i Poznania, przyznając subsydjum po 5.000 złotych.

KOMITET PRZYJĘCIA POLSKICH JEŹDŹCÓW.

Pisma warszawskie donoszą, że Związek dziennikarzy sportowych w Warszawie wystąpił w porozumieniu z władzami wojskowemi i komitetem olimpijskim z projektem zorganizowania komitetu przyjęcia drużyny jeździeckiej, powracającej z Ameryki. Komitet ten utworzonym będzie w bieżącym tygodniu.

Poszukiwania geologiczne w Polsce

Badanie struktury geologicznej Polski jest głównem zadaniem Państwowego Instytutu Geologicznego, do którego należy w szczególności dokładne zbadanie pokładów minerałów, użytecznych skarbów kopalnych i t. d.

Polska pod względem bogactw kopalnych zajmuje jedno z naczelnych miejsc wśród krajów Europy. Przy obecnej eksploatacji węgla starczy nam na okrągłe 1.000 lat. Tereny naftowe, stosunkowo jeszcze mało zbadane, dalekie są od wyczerpania. Pokłady soli są wprost niewyczerpane i zajmują całą Polskę środkową, oraz szeroki pas wzdłuż Karpat. Rudy żelazne występują w okręgach: kieleckim, radomskim i częstochowskim, a także na Śląsku i są mało lub średnio-procentowe, tak, że nie mogą stanowić podstawy dla naszego przemysłu metalurgicznego.

Najracjonalniejszem byłoby pokrycie całego naszego zapotrzebowania na rudy żelazne w Szwecji, gdzieby je możn nabyć za nasz węgiel. Rudy cynkowe, znajdujące się w Polsce, są wysoko wartościowe, lecz zasobność ich jest bardzo mała. Wystarczyłoby ich na kilkanaście lat, gdyby chciano niemi pokrywać całe nasze zapotrzebowanie. Ołowiu posiadamy jeszcze mniej, niż rudy cynkowej. Sole potasowe najobficiej występuje pod Kałuszem i w Stebniku. Produkcja roczna wynosi zaledwie 2.000 wagonów, choć mogłaby być znacznie zwiększona. Brak zainteresowania solami potasowemi, brak ich zastosowani w rolnictwie przyczynia się głównie do tak nikłej produkcji. Równocześnie brak zakładów, odczyszczających sole potasowe; również zmniejsza znacznie zbyt soli potasowych.

Wśród gazów, wydobywających się w Borysławiu z ziemi, wykryto niedawno istnienie helu, z którego odkrycia tak dumna była Ameryka. Hel, lżejszy od powietrza i niezapalny, posiada doniosłe zastosowanie w awjatyce. Napełnia si ęnim balony sterowe i Zeppeliny. Niestety, brak odpowiednich funduszów nie pozwala chwilowo na dokładne zbadanie, w jakich ilościach dobywać można hel w Borysławiu i temsmem oddać go na usługi naszego lotnictwo wojskowego, a może niedługo i lotnictwa cywilnego.

Diarjusz ekonomiczny

— **Bank Polski obniży stopę procentową** z dniem 10 b. m. do 9·5 proc. w stosunku rocznym.

— **Rozporządzenie w sprawie powołania do życia Rady Finansowej** podpisał Prez. Rzeczyp. Skład osobowy rady ma być w najbliższych dniach ustalon

— **Projekt ustawy, wprowadzającej jeden podatek samochodowy** obejmujący wszystkie dotychczasowe opłaty opracowuje min. robót publ. Dochody z tego źródła wyniosą 12 mil. zł i miałyby być przeznaczone wyłącznie na naprawę dróg.

— **Poznań jest obecnie najtańszem miastem w Polsce.** Przyjmując wskaźnik dla Warszawy na 100, Lwów ma 92, Kraków 91, Bielsko 93, Bydgoszcz 88, Poznań 85.

— **Zakaz eksportu węgla został w Anglji zniesiony** od dzisiaj. Według obliczeń urzędowych produkcja do końca roku nie przekroczy 75 proc. produkcji przedstrajkowej.

Informacje przemysłowe i handlowe

POBÓR PODATKU INWESTYCYJNEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu wystosowało do wszystkich wojewodów, z wyjątkiem śląskiego, okólnik w sprawie poboru podatku inwestycyjnego, który może być nakładany przez związki komunalne tylko na wypadek wyczerpania się wszystkich innych źródeł podatkowych, kiedy niema pokrycia na najniezbędniejsze wydatki inwestycyjne. — Okólnik zawiera szczegółowe przepisy co do poboru tego podatku.

PROJEKT POWOŁANIA RADY OPINJODAWCZEJ PRACOWNICZEJ na wzór takiejsamej rady pracodawców powstał i min. pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowania jej programu. W skład rady tej weszliby przedstawiciele trzech kierunków zawodowych, funkcjonarjuszów państwowych, organizacji pracowników umysłowych i organizacji pracowników samorządowych.

NOWY TYP FALSYFIKATÓW 20-ZŁOTÓWEK z datą 15 lipca 1924 r. ukazał się w obiegu, jak podaje do wiadomości Bank Polski. Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym grubszym, imitowano znak wodny przez wytłoczenie, kolory farb jaśniejsze. Wizerunek Kościuszki nieodpowiednio cieniowany, druk drobny w napisach »Prezes Banku Naczelny Dyrektor« »Skarbnik« nie jest precyzyjnie wykonane. Cyfry i litery serji odmienne. Orzeł nie występuje tak plastycznie jak na bilecie autentycznym

ZMNIEJSZENIE SIĘ ILOŚCI UPADŁOŚCI W POLSCE. Poprawa stanu gospodarczego Polski znalazła swój oddźwięk w zmniejszeniu się ilości upadłości przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. W pierwszym kwartale ogólna liczba upadłości w Polsce wynosiła 119, wdrugim 83, w trzecim zaś 53. Z tego na lipiec przypada 25, sierpień 16 i wrzesień 12.

Jak widzimy, zmniejszenie liczby upadłości jest dosyć poważne. Najwięcej mamy ich w przedsiębiorstwach handlowych. Z 53 upadłości, ogłoszonych w trzecim kwartale, 30 dotyczy przedsiębiorstw handlowych, 20 przemysłowych i 3 kredytowych.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW BAWEŁNIANYCH. Na łódzkich targach manufaktury bawełnianej panuje w dalszym ciągu zastój mimo zbliżających się świąt. Wszyscy obecnie boją się już kupować towary zimowe, na zakupno letnich zaś jest jeszcze zawcześnie. Obecny zastój należy uważać — zdaniem przemysłowców i hurtowników — za przejściowy, a ożywienie zależy wyłącznie od sytuacji w handlu detajlicznym, gdzie dotychczas ruch był słaby. Protesty wekslowe, mimo wszystko, nie są zbyt częste. co stanowi jeszcze jeden dowód, że obecny zastój jest zjawiskiem jedynie przejściowem. Również i w branży wełnianej odczuwa się zupełny brak ruchu. I tutaj zapotrzebowanie klijenteli minimalne. Na łódzkim targu dyskontowym w związku ze słabemi obrotami handlowemi, stopa dyskontowa niejednolita. Za pierwszorzędny materjał płacono od 2—2½% w stosunku miesięcznym.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM uległa znacznej poprawie w ostatnich dniach listopada wskutek zwiększenia eksportu i podstawienia większej ilości wagonów. W trzecim tygodniu ubiegłego miesiąca wydobyto węgla 621.900 ton, przeciętna dzienna produkcja wynosiła 104.9 tysięcy ton. Zbyt w kraju wyniósł 356.3 tys. ton, eksport 285.5 tys. ton. Czwarty tydzień ubiegłego miesiąca wykazuje wzrost produkcji do 662.7 tysięcy ton, przy dziennem wydobyciu 110.5 tysięcy ton, przyczem zbyt w kraju znalazł do 334.000 ton, eksport powiekszył się do 322.1 tysięcy ton. Brak wagonów wynosił w trzecim tygodniu 15.02%, w czwartym tygodniu 12.9%. Zwały wynoszą obecnie 753.3 tysięcy ton.

POMYŚLNE KONJUNKTURY W PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM. Ogólna poprawa stosunków gospodarczych zmniejszenia się bezrobocia wywarło korzystny wpływ na uruchomienie przemysłu konfekcyjnego. Robotnicy i włościacy zaczęli od sierpnia nabywać znaczniejsze ilości bielizny. Ponieważ równocześnie zmniejszył się wskutek wysokich ceł do minimum import towarów zagranicznych, konjunktura dla towarów krajowych poprawiła się znacznie. — W fabrykach bielizny wre intensywna praca. W większych ilościach idzie tania bielizna, znajdująca zbyt wśród robotników i włościan, poza tem wobec zbliżającego się karnawału biała bielizna i frakowa. Stolica kupuje lepsze gatunki, natomiast prowincja nabywa dość dużo towarów tanich. Ceny bielizny obniżyły się nieco w związku ze spadkiem cen bawełny. Większą część surowca biorą fabryki bielizny z Łodzi — Warunki sprzedaży 20—40% gotówką, reszta na 2—3-miesięczne weksle. Eksport naszej bielizny ogranicza się tylko do w. m. Gdańska.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE CEGIELNIANYM. Cegielnie miały ruch w bieżącym roku znacznie większy, aniżeli przewidywały, wskutek nieco większego ruchu budowlanego. Nawet w ostatnim miesiącu widzimy w cegielniach dużo ożywienie i wyczerpywanie zapasów. Ceny w poszczególnych cegielniach kształtowały się niejednolicie i tosamo widzimy obecnie, a mianowicie silniejsze finansowo sprzedawały cegłę znacznie drożej, bo mniej więcej od 62—65 złotych za 1.000 sztuk franco wagon Warszawa, podczas gdy słabo stojące finansowo sprzedawały ją od 55, a nawet od 50 złotych. Tego rodzaju wahania cen są nienormalne i dlatego też cegielnie, mniejsze stopniowo, zaczynają podnosić swe ceny, podczas gdy silniejsze utrzymują je na dawniejszym poziomie.

SYTUACJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Ostatnie wiadomości z Górnego Śląska w związku z żądaniami robotniczemi są uspokajające. Przypuszczalnie do strajku nie dojdzie. Wskutek odmowy przemysłowców uwzględnienia 15½%-towej podwyżki, zatarg przekazany został komisji arbitrażowej, której akcja pojednawcza nie natrafi na nieprzezwyciężone trudności. Zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy, zdają sobie sprawę z nieobliczalnych następstw bezrobocia w chwili, gdy węgiel angielski wraca na utracone chwilowo rynki zbytu. Przemysłowcy węglowi motywują swój sprzeciw niejasnemi jeszcze horoskopami na przyszłość i tem, że aczkolwiek uruchomienie kopalń angielskich nie odbyło się na razie na produkcji węgla, to jednak ceny eksportowe spadły prawie o 100%, mianowicie do 17—18 szylingów za tonę w Gdańsku, gdy niedawno jeszcze poziom ich wahał się około 30 szylingów.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W P. K. O. W LISTOPADZIE przedstawiał się pomyślnie, mimo zbliżających się świąt. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła 1 listopada 105 tysięcy 718, a wciągu tego miesiąca podniosła się do 109.683, w ciągu roku 1925 i 1926 w żadnym miesiącu takiego wzrostu liczby uczestników obrotu oszczędnościowego nie było. Za znaczyło się bardzo poważne zainteresowanie oszczędnościami premjowanemi (asekuracjami życiowemi). W październiku suma złożonych oszczędności, licząc po potrąceniu wypłat, wzrosła o 221.901 złotych, a w listopadzie wzrost ten wynosi 899.095 złotych. Jest to coprawda wzrost mniejszy od tego, jaki miał miejsce w ciągu 5 miesięcy czerwiec, październik tego roku, kiedy miesięcznie przeciętnie wynosił 1.181.569 złotych, ale jest zbliżony do tempa wzrostu w 15-to miesięcznym okresie zaraz po przeprowadzeniu reformy pieniężnej, kiedy przeciętnie miesięcznie wynosił 935.650 złotych. Po świętach oczekiwany jest bardzo poważny ruch oszczędnościowy.

ZBLIŻENIE GOSPODARCZE POLSKO-SZWEDZKIE. Obecnie łączące nas ze Szwedami bliskie stosunki gospodarcze ze względu na wielki eksport węgla do Szwecji oraz starania tamtejszych eksporterów o wprowadzenie na nasz rynek szwedzkiej rudy żelaznej każą nam zwracać pilną uwagę na stosunki gospodarcze, panujące w tym kraju. Jak wykazuje oficjalny raport Izby handlowej szwedzkiej tegoroczne żniwa wypadły korzystnie, tendencja na rynku żelaza i stali wzmocniła się, również sytuacja na rynku produktów drzewnych jest pomyślniejsza. Jednakże według tego wykazu bezrobocie jest większe niż w r. ub., a bilans handlu zagranicznego mniej korzystny. Słaby dowóz węgla i zwyżka cen jego spowodowała dość znaczną zwyżkę cen wyrobów zwłaszcza metalowych. Obecnie dowóz węgla jest bardziej normalny, a opał dla ludności zapewniony.

W SPRAWIE WEKSLI WYSTAWIANYCH ZA GRANICĄ. Urzędowo ogłoszono następujące wyjaśnienie w sprawie weksli, wystawionych za granicą:

Jeżeli miejsce wystawienia weksla jest za granica i uwidocznione, jako pierwszy wyraz na wekslu, weksel ten podlega opłacie stemplowej polskiej dopiero z chwilą, gdy przechodzi do Polski. Należy go ostemplować w ciągu ośmiu dni przez przedstawienie kasie skarbowej. Strony same nie mogą weksla ostemplować, prócz kilku banków, które mają ten przywilej. Przy podpisie wystawcy nie powinno być zamieszczone miejsce jego zamieszkania w Polsce. Kary za nieprzestrzeganie tych formalności wynoszą 50-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej (od stycznia 1927 — 25-krotna wysokość). Jeżeli przy wekslu, wystawionym za granicą, umieszczona będzie, jako miejsce wystawienia weksla, miejscowość w Polsce, władza skarbowa wymierzy karę. Weksle na zobowiązanie zagraniczne, wystawione w Polsce, należy ostemplować w kraju i można je wręczyć zagranicznej firmie lub reprezentantowi zagranicznej firmy, przebywającemu w Polsce. Rzeczą zastępcy firmy zagranicznej jest wystaranie się o zezwolenie na wywóz. Należy zwrócić uwagę w obecności świadaków reprezentantowi firmy zagranicznej przy wręczeniu weksli, że powinien wystarać się o zezwolenie wywozu tych weksli w banku lub w Izbie skarbowej. Całą karę płaci każdy, kto weksel nienależycie ostemplowany podpisze, lub jest jego posiadaczem.

KOMUNIKACJA LOTNICZA W POLSCE W ZIMIE. Rozpowszechnione wśród publiczności zdanie, że komunikacja lotnicza w zimie zamiera okazuje się całkowicie fałszywe, w świetle statystyki P. L. L. Aerolot, która wykazuje, że latano na linjach Warszawa—Łódź—Kraków, Warszawa—Lwów, Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń z podobną regularnością, jak w miesiącach letnich, nic sobie nie robiąc z mgły, wichrów i innych niekorzystnych warunków atmosferycznych.

W miesiącu listopadzie samoloty pasażerskie przelatując ogółem 65.721 klm w powietrzu, przewiozły w 247 podróżach 432 pasażerów 15.354 kg towarów i 69 kg poczty. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje, jak zwykle, bezpieczeństwo 100%. Cyfry powyższe w porównaniu z datami za listopad roku ubiegłego wykazują wzrost frekwencji pasażerskiej, oraz aż 5-ciokrotny wzrost ruchu towarowego na linjach powietrznych. Objaw ten należy powitać z wielką radością, gdyż świadczy on, że nareszcie nasze kupiectwo, zaczyna rozumieć, iż nieposługiwanie się samolotem w przewozie towarów, to wyrzeczenie się starej, a mądrej zasady »czas to pieniądz«.

PRZED UTWORZENIEM KARTELU CYNKOWEGO. Według ostatnich wiadomości, zabiegi nad utworzeniem cynkowego kartelu międzynarodowego mają wszelkie widoki powodzenia. Huty niemieckie są zdecydowane na przystąpienie do niego w razie osiągnięcia porozumienia pomiędzy Anglją a Belgją w sprawach zasadniczych. Według prasy, chodzi o utworzenie kartelu w pełnem tego słowa znaczeniu, któryby regulował zarówno wytwórczość, jak zbyt i ceny.

Na hydroplanach z Francji na Madagaskar

Anglja cieszyła się niedawno wspaniałym lotem, lotnika swego Cobhama, z Anglji do Australji i z powrotem. I nasz lotnik, kapitan Orliński, spisał się dzielnie, odbywszy pamiętny lot Warszawa—Tokio—Warszawa, obecnie zaś Francja szczyci się raidem, dokonanym przez porucznika marynarki, Bernarda i mechanika Bougaulta z Francji na Madagaskar.

Lot ten, dokonany nad puszczami i pustyniami afrykańskiemi, z dwukrotnym przelotem nad morzem, należy niewątpliwie do najtrudniejszych i najwspanialszych z dotychczas dokonanych.

Dnia 12 października dwa hydroplany: jeden systemu Liore Olivier o silniku Gnome i Rhone Jupiter, pilotowany przez Bernarda, drugi zaś systemu Cams, o silniku Lorraine—Dietrich pilotowany także przez porucznika marynarki, Guilbaud, opuściły wody jeziora Berre, niedaleko ujścia Rodanu.

Oba hydroplany, lecąc wpoprzek zatok Lwa, a następnie wzdłuż wybrzeży Hiszpanji, przybywają tego samego dnia do Tangeru (1.400 kilom.).

Dalsze etapy są następujące: 13 października Tanger—Casablanca (330 kilom.); 15 października Casablanca—Las Palmas (1.100 kilom.); 17 października Las Palmas—Port Etienne w Senegalu (900 kilom.); 18 października Port Etienne—Saint Louis (550 kilom.).

Stąd rozpoczyna się podróż obu lotników wpoprzek lądu afrykańskiego. Dnia 21 października, lecąc wzdłuż rzeki Senegalu, przybywają do Kayes (700 kilom.); 23 października przelatując nad górami Mauding, dostają się z doliny Senegalu do doliny Nigru i stają w Bamako (450 kilom.). Zatrzymawszy się tam, docierają 28 października do Timbuktu (800 kilom.); 29 października do Gao (350 kilom.); 30 października do Gaya (600 kilom.); 31 października do Diebla (400 kilom.); przelatując nad wodospadami i progami Nigru, tak niebezpiecznemi dla hydroplanów, jak piaski pustyni dla samolotu lądowego.

W Lokodja (w Nigerji) rozstają się lotnicy, gdyż Guillaud zmuszony jest tam się zatrzymać wskutek uszkodzenia swego hydroplanu, Bernard więc odbywał lot dalszy już bez towarzysza.

Dnia 5 listopada przybywa do Garna (800 kilom.), a 6 listopada staje w Fort Archambault, nad jeziorem Czad (580 kilom.). Stąd hydroplan Bernarda przelatuje nad wielką puszczą podzwrotnikową i dociera nad rzekę Kongo. Jest to najniebezpieczniejsza część lotu, gdyż okolice te słyną z nagłych ulew i burzy niezmiernie gwałtownych. Lotnik jednak zręcznie omija zwały chmur lub unosi się nad niemi i 13 listopada staje szczęśliwie w Stanleyville, przebywszy 1.800 kilom., a już następnego dnia przelatuje do Abertville (1.050 klm.). Obie te miejscowości znajdują się w Kongo belg.

Dnia 17 listopada staje w Fort [illegible] (1.250 kilometrów), zatrzymawszy się po drodze w Kituta. Jest więc już na terytorjum wielkich jezior i wielkich, śnieżnych łańcuchów górskich. Stąd tylko skok jeden i 19 listopada hydroplan Bernarda ląduje w Quilimane nad oceanem Spokojnym (550 kilometrów).

Następnego dnia znajduje się w Mozambiku, od którego dzieli wyspę Madagaskar cieśnina Mozambicka, szerokości 400 kilometrów.

Ostatni ten etap Bernard przelatuje 21 listopada i kończy wspaniałą swą podróż w porcie Majunga o godzinie 11 minut 20, po przebyciu 15.000 kilometrów!

I podróż powrotną zamierza dzielny lotnik odbyć drogą powietrzną, tym razem jednak przybywszy na terytorjum wielkich jezior, skieruje się do Kairu, a stamtąd morzem Śródziemnem do Grecji i dalej już nad lądem Europy do Francji.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 9 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·[illegible]3
Bank Hipoteczny	0·57
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	12·50
Trzebinia	[illegible]
[illegible]orka	[illegible]
[illegible] Górnicza	[illegible]
Chodorów	167·00—167·59

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 9 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	125·55—125·86—125·24
Holandja	360·75—361·65—359·85
Londyn	43·70—43·81—43·59
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	36·35—36·10—36·19—36·01
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·10—174·53—173·67
Włochy	39·37—39·47—39·28
Wiedeń	127·25—127·57—126·93

AKCJE:

Bank Dyskontowy	0·10
Bank Handlowy Warsz.	3·00—3·10
Bank Przemysłowy Lwowski	0·13 0·14
Bank Polski	79·5—8[illegible]
Bank Zachodni	1·40 1·4[illegible]
Kredyt. ziem. pol.	1·[illegible]
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
[illegible]	[illegible]
[illegible]	5·7[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	1·[illegible]
Polskie Towarzystwo Elektryczne	0·1[illegible] ·11
[illegible]	[illegible]
[illegible]	21·[illegible] 21·5[illegible]
[illegible]	1·[illegible]
[illegible]	0·30
[illegible]	[illegible]
[illegible]	9
[illegible]	
Polski przemysł naftowy	[illegible]
[illegible]	2·[illegible]
Fitzner i [illegible]	0·[illegible]2
[illegible]pop	15·[illegible]0 15·10
[illegible]	3·60
Ostrowieckie	7·80 7·85
Parowozy	0·26 0·27
Pocisk	1·20
Ortwein	0·25
[illegible]	1·66 [illegible]
Zieleniewski	11·75
Starachowice	2·05—2·10—2·08
Żyrardów	1[illegible]—10·65—10·40
Borkowscy	1·22—1·24
Syndykat rolniczy	1·35
Jabłkowscy	0·12
Haberbusch	0·65—0·64
Spirytus	1·65—1·66—1·65

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.